

# RESORTOWE DZIECI POLITYCY

DOROTA KANIA  
JERZY TARGALSKI  
MACIEJ MAROSZ



FRONDA

# RESORTOWE DZIECI POLITYCY

[Kup książkę](#)

# RESORTOWE DZIECI POLITYCY

DOROTA KANIA, JERZY TARGALSKI, MACIEJ MAROSZ

FRONDA

[Kup książkę](#)

Okładka  
Radosław Krawczyk

Autorzy oraz źródła zdjęć na okładce  
Aleksander Kwaśniewski by Michał Koziczyński – Senat Rzeczypospolitej Polskiej, CC BY-SA 3.0 pl, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=29244973>  
Andrzej Olechowski by Komitet Wyborczy Andrzeja Olechowskiego 2010, CC BY-SA 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=10653432>  
Lech Wałęsa by MEDEF – Flickr, CC BY-SA 2.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=10010548>  
Ryszard Schnepf y U.S. Department of Agriculture – 20140821-APHIS-TEW-0159, CC BY 2.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=35138497>  
Włodzimierz Cimoszewicz by Adam Nurkiewicz – Senat Rzeczypospolitej Polskiej, CC BY-SA 3.0 pl, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=26323242>  
Bronisław Komorowski by Wojciech Grzędziński – [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:KPRP\\_20130131\\_WG\\_267\\_BRONISLAW\\_KOMOROWSKI.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:KPRP_20130131_WG_267_BRONISLAW_KOMOROWSKI.jpg), CC BY-SA 3.0 pl, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=40461940>  
Adam Rotfeld by Katarzyna Czerwińska – Senat Rzeczypospolitej Polskiej, CC BY-SA 3.0 pl, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=32221500>  
Wojciech Jaruzelski by colasito77 – <http://www.flickr.com/photos/xaviercolas/3861913632/>, CC BY 2.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=12793577>

Dyrektor projektów wydawniczych  
Maciej Marchewicz

Redakcja i korekta  
Barbara Manińska

Opracowanie indeksu  
Agencja Wydawnicza i Reklamowa Akces

Skład i łamanie  
TEKST Projekt, Łódź

Copyright © by Dorota Kania, Jerzy Targalski, Maciej Marosz  
Copyright © for Fronda PL, Sp. z o.o., Warszawa 2016

ISBN 978-83-8079-099-5

Wydawca  
Frona PL, Sp. z o.o.  
ul. Łopuszańska 32  
02-220 Warszawa  
tel. 22 836 54 44, 877 37 35  
faks 22 877 37 34

e-mail: [fronda@fronda.pl](mailto:fronda@fronda.pl)  
[www.wydawnictwofronda.pl](http://www.wydawnictwofronda.pl)  
[www.facebook.com/FronaWydawnictwo](https://www.facebook.com/FronaWydawnictwo)  
[www.twitter.com/Wyd\\_Frona](https://www.twitter.com/Wyd_Frona)

# SPIIS TREŚCI

|             |   |
|-------------|---|
| WSTĘP ..... | 9 |
|-------------|---|

## CZĘŚĆ I

|                             |    |
|-----------------------------|----|
| PREZYDENCI KONDOMINIUM..... | 15 |
|-----------------------------|----|

|                                                                                  |     |
|----------------------------------------------------------------------------------|-----|
| 1. Wojciech Jaruzelski – ojciec założyciel III RP .....                          | 17  |
| 2. Lech Wałęsa – prezydent Bolków .....                                          | 51  |
| 3. Aleksander Kwaśniewski i resortowy dwór .....                                 | 80  |
| 4. Ludzie „Prezia” .....                                                         | 136 |
| Marek Ungier – major „Alka” .....                                                | 136 |
| Andrzej Kratiuk „Krist” – prawa ręka<br>Jolanty Kwaśniewskiej .....              | 140 |
| Kontakt operacyjny „Kaj” ucieka do kancelarii<br>Aleksandra Kwaśniewskiego ..... | 154 |
| Sławomir Cytrycki – „Ritmo”, czyli „absolutna lojalność”<br>wobec SB .....       | 157 |
| Marek Belka – „Belch” od SB do MFW .....                                         | 163 |
| 5. Bronisław Komorowski – obrońca WSI .....                                      | 179 |
| Opis najważniejszych dokumentów z teczki<br>Bronisława Komorowskiego .....       | 188 |

## CZĘŚĆ II

## NAMIESTNICY KONDOMINIUM..... 269

|                                                                                       |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| 1. Resortowy MSZ.....                                                                 | 271 |
| Krzysztof Skubiszewski – „Jesteście najlepszymi<br>obrońcami moich interesów” .....   | 271 |
| Aleksander Krzyżmiński „rozumie potrzeby<br>naszej służby” .....                      | 283 |
| Płk Jan Majewski buduje demokrację.....                                               | 287 |
| Dariusz Rosati spełnia marzenia III RP .....                                          | 290 |
| Resortowa dynastia Cimoszewiczów .....                                                | 302 |
| Kariera Włodzimierza Cimoszewicza w III RP .....                                      | 307 |
| Włodzimierz Cimoszewicz – „Carex” wołał MSZ<br>od rodzinnego MSW .....                | 312 |
| Marian Cimoszewicz – od Informacji Wojskowej WSW.....                                 | 324 |
| Andrzej Olechowski – „Tener” i „tenor” .....                                          | 326 |
| Daniel Adam Rotfeld – „ślepe podporządkowanie<br>delegacji ZSRR” .....                | 335 |
| 2. Resort idzie do NATO.....                                                          | 377 |
| KO „Albin” dziękuje za wszystko SB i obiecuje wierność.....                           | 377 |
| Robert Mroziewicz – „Eust” integruje III RP z NATO .....                              | 391 |
| Milewski – „Franciszek” czuje się w obowiązku udzielić<br>pomocy SB .....             | 403 |
| Stanisław Dobrzański – „Równy” chłopak z resortu .....                                | 407 |
| 3. Resort gości się w Unii Europejskiej.....                                          | 422 |
| Jan Truszczyński – „Nido” wprowadza Polskę<br>Mazowieckiego do EWG .....              | 422 |
| Andrzej Towpik „Spokojny” z Czempimskim „Aca”<br>w Genewie i w rządzie Pawlaka .....  | 439 |
| Danuta Młynarska „dba” w Unii o interesy Polski .....                                 | 446 |
| Janusz Zemke nie zawiódł nadziei gen. Baryły .....                                    | 454 |
| Sławomir Wiatr – pupil PRL-u .....                                                    | 459 |
| 4. Resort idzie w ambasadory .....                                                    | 482 |
| Rodzina Ryszarda Szneppa na froncie walki z faszyzmem<br>i reakcyjnym podziemiem..... | 482 |

|                                                                  |     |
|------------------------------------------------------------------|-----|
| Andrzej Załucki – „Ukasz”, moskiewski łącznik .....              | 502 |
| KO „Croix” wita w Paryżu prezydenta Polski<br>Andrzej Dudę ..... | 512 |
| Michał Radlicki – TW ps. „Michał” w Watykanie.....               | 521 |

### CZĘŚĆ III

|                        |            |
|------------------------|------------|
| <b>POMOCNICY .....</b> | <b>535</b> |
|------------------------|------------|

|                                                                                  |     |
|----------------------------------------------------------------------------------|-----|
| 1. Resortowa sprawiedliwość .....                                                | 537 |
| Aleksander Bentkowski – prawnik PSL-u .....                                      | 537 |
| Jerzy Jaskiernia – „Prymus” pilnuje odchylenia<br>rewizjonistycznego .....       | 548 |
| 2. Resort w Senacie .....                                                        | 558 |
| Jan Zamoyski – „Hrabia” marszałkiem seniorem<br>Senatu III RP .....              | 558 |
| Longin Pastusiak – „Wilman” marszałkiem Senatu III RP .....                      | 566 |
| 3. Na drugim planie .....                                                        | 572 |
| Leszek Moczulski – „Lech” poucza SB, jak zniszczyć KOR .....                     | 572 |
| Lech Falandysz – „Wiktor”, człowiek SB w ambasadzie USA ...                      | 594 |
| Zdzisław Najder – „Zapałniczka” wysyła kawę<br>oficerom SB .....                 | 604 |
| Krzysztof Luks – „Kornel”, zabezpieczenie działalności<br>agentury w Danii ..... | 618 |
| 4. ZSL zawsze z resortem .....                                                   | 630 |
| Roman Jagieliński – przywódca partyjnego puczu .....                             | 630 |
| Janusz Piechociński – resortowy wicepremier 2012 .....                           | 637 |
| Jacek Buchacz – trójkąt PSL-u .....                                              | 643 |
| Była wicemarszałek Sejmu .....                                                   | 650 |
| Ryszard Smolarek – „Monika” z wąsami .....                                       | 651 |
| Janusz Gmitruk, czyli od TW do IPN-u .....                                       | 659 |
| Indeks nazwisk .....                                                             | 683 |
| Biogramy autorów .....                                                           | 720 |





# WSTĘP

## **Wielkie resortowe towarzystwo właścicieli III RP**

Spółeczeństwo komunistyczne było tak głęboko spenetrowane przez tajne służby, że przygotowały one alternatywną strukturę władzy, gotową do zastąpienia partii komunistycznej, gdy ta stanie się już tylko przeszkodą w zarabianiu prawdziwych pieniędzy.

W 1989 roku partia komunistyczna utraciła władzę, ale pozostały wspomniane struktury tajnych służb. Ich funkcjonariusze, nawet jeśli z czasem tracili stanowiska w służbach oficjalnych, pozostawali w sieci nieoficjalnych powiązań. Te tajne struktury stały się rzeczywistą władzą, choć ukrytą i nieformalną. Ale to ona decydowała w istocie o scenie politycznej, a przede wszystkim o tym, kto zostanie do niej dopuszczony i selekcjonowała kadry, którymi można obsadzać stanowiska państwowe. Wybierano oczywiście osoby stanowiące gwarancję braku kłopotów, a więc najchętniej dawnych współpracowników lub choćby tylko zarejestrowanych. Nie chodziło nawet o to, kto rzeczywiście był skuteczny jako tajny współpracownik czy kontakt operacyjny w przeszłości. Wystarczyło, że z powodów rodzinnych lub osobiście był przyjaźnie ustosunkowany do „towarzyszy z bezpieczeństwa”,

a droga kariery stawała przed nim otworem. Owo zaprzyjaźnienie z resortem stało się gwarancją bezpiecznej przyszłości.

Wbrew pozorom resortowe towarzystwo wcale nie było nieliczne, a dopóki wojskówka i wywiad cywilny nie rywalizowały, nic nie groziło stabilności systemu. Skoro dyktatura może trwać, jeśli do władzy wciągnięte jest minimum dwa procent społeczeństwa i elita władzy jest zjednoczona, to tym bardziej trwałość zachowuje fasadowa demokracja, w której wyborcom daje się możliwość głosowania na „Alka” lub „Bolka”, „Alka” lub „Musta”. Pluralizm resortowy jest wszak podstawą systemu.

Nie tylko resortowe towarzystwo rozpoznawało się i gromadziło w takich instytucjach państwowych, jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Ministerstwo Obrony Narodowej, kancelarie prezydenta i premiera, ale tworzyło jedną wielką rodzinę, związaną siecią wspólnych oficerów prowadzących i środowisk.

Kiedy Gromosław Czempiński został zastępcą dyrektora Zarządu I UOP-u (1991), zastępcą szefa UOP-u (sierpień-grudzień 1992), a następnie szefem UOP-u (1993–1996), jego dawni „znajomi” również zajmowali różne stanowiska w strukturach państwowych.

Andrzej Olechowski „Must” rozpoczął od Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą (1991), u premiera Olszewskiego był ministrem finansów (1992), a następnie ministrem spraw zagranicznych (1993–1994) i przewodniczącym rady nadzorczej Banku Handlowego (1991–1996; 1998–2000 i od 2012, obecnie Citi Handlowy), nie wspominając już o tworzeniu Platformy Obywatelskiej.

Inny „znajomy” z Genewy, Andrzej Towpik „Spokojny”, w rządzie Waldemara Pawlaka został w MSZ-ecie, kierowanym przez Olechowskiego, podsekretarzem stanu ds. polityki bezpieczeństwa, a w roku 1997 mianowano go szefem delegacji prowadzącej negocjacje w sprawie wstąpienia naszego kraju do NATO, a następnie przedstawicielem Polski przy NATO.

Gromosław Czempiński, jako zastępca naczelnika Wydz. X wywiadu, zamykał 20 lutego 1989 roku teczkę Andrzeja Załuckiego „Ukaza”, który w III RP został m.in. ambasadorem w Rosji (1996–2002).

Czempiński wiedział o sprawie Sergiusza Najara „Sfinxa”, zwerbowanego przez Wydź. X, który w roku 1992 przeszedł do pracy w biznesie; był wicedyrektorem gabinetu prezesa Banku Handlowego w Warszawie, członkiem zarządu Nafty Polskiej (1996–1997) i dyrektorem zarządzającym ds. prywatyzacji w Banku Handlowym (1997–2000), by w roku 2000 objąć stanowisko dyrektora generalnego ds. bankowości przedsiębiorstw w Citibanku w Pradze.

I tak można by wymienić jeszcze wielu byłych podwładnych Czempińskiego, którzy tworzyli III RP. Czy zatem dziwi kogoś funkcja Czempińskiego jako załatwiacza na styku państwa i biznesu?

Kiedy weteran SB gen. Andrzej Kapkowski był zastępcą dyrektora Zarządu Kontrwywiadu UOP (1993–1996) i szefem UOP-u (1995–1996) oraz doradcą prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego („Alek”), jego podopieczny Robert Mroziewicz „Eust” robił karierę jako stały przedstawiciel Polski przy ONZ (1990–1992), wiceminister spraw zagranicznych (1992–1997) i wiceminister obrony narodowej ds. integracji z NATO (1997–1999).

Andrzej Karkoszka „Karaś”, inny współpracownik kontrwywiadu nadzorowany przez Kapkowskiego, został dyrektorem jednego z departamentów w MON-ie (1994), a następnie szefem Zespołu Bezpieczeństwa Narodowego i wiceministrem obrony narodowej, a po tragedii smoleńskiej trafił do BBN-u. Karkoszka w III RP był zaufanym współpracownikiem Bronisława Komorowskiego.

Wiesław Bednarz, inny były oficer prowadzący Mroziewicza, tworzył spółkę ochroniarską Konsalnet. Bednarz był także oficerem prowadzącym Jerzego Jaskierni „Pryma”.

Do instytucji-wylęgarni, w których pracowało wielu byłych, aktualnych i przyszłych współpracowników służb oraz ich rodzin, należał m.in. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych (PISM) oraz Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego. Pierwszy dostarczał kadr MSZ-etowi, a drugi ministerstwu gospodarczym. Do pracowników PISM-u zarejestrowanych przez komunistyczne służby specjalne jako tajni współpracownicy należeli m.in. Adam Rotfeld ps. „Rauf”, Marek Grela ps. „Lubomir”, Robert Mroziewicz ps. „Eust”, Longin Pastusiak ps. „Wilman”, Janusz Symonides ps. „Des” i wielu innych.

W IKC znaleźli się m.in. Janusz Kaczurba „Kaj”, Andrzej Olechowski „Tener”, Dariusz Rosati „Buyer”, żona Sławomira Cytryckiego „Ritmo” i wielu innych.

W wielu wypadkach przedstawicieli elit III RP łączyło to, że mieli tych samych oficerów prowadzących.

Marek Grela został pozyskany w maju 1977 roku i pracował w Madrycie dla rezydentów „Ramona” i „Solera”, a więc tych samych, którzy nadzorowali Andrzeja Towpika „Spokojnego”.

W 1987 roku oficerem prowadzącym Grelę w kraju był por. R. Aweryn, poprzednio również oficer prowadzący Bogusława Wołoszańskiego.

Por. Tadeusz Szopski specjalizował się w działaczach młodzieżówki komunistycznej; był oficerem prowadzącym Andrzeja Kratiuka „Krista” i Ireneusza Nawrockiego „Kero”. Obaj robili kariery przy Aleksandrze Kwaśniewskim „Alku”.

W Brukseli „Cami” był jednocześnie oficerem prowadzącym Andrzeja Byrta „Croix”, późniejszego ambasadora w Niemczech i obecnego ambasadora w Paryżu, i Jana Truszczyńskiego „Nido”, który zrobił zawrotną karierę dyplomatyczną w III RP. Prowadził negocjacje z EWG i Unią jako radca minister pełnomocny w polskim przedstawicielstwie przy Wspólnotach Europejskich w Brukseli (1989–1993), ambasador Polski przy Unii Europejskiej (1996–2001) i od 5 grudnia 2001 do lipca 2003 roku pełnomocnik rządu ds. negocjacji o członkostwo RP w Unii Europejskiej.

Z pozycji kraju Truszczyńskim i Byrtem zajmował się por. Andrzej Fiebig.

Od 1992 roku Piotr Nurowski „Tur” tworzył „Polsat”, stację telewizyjną Zygmunta Solorza („Zegarek”). Był członkiem Zarządu Polskiej Telewizji Satelitarnej Polsat SA (1992–1998) i członkiem Rady Nadzorczej Telewizji Polsat SA (1998–2010), a także prezesem zarządu Elektrimu (2003–2010). W tym czasie jego dawny podopieczny z rezydentury wojskowej w Rabacie Jacek Buchacz „Saul” był wiceministrem zdrowia w rządzie Waldemara Pawlaka (styczeń 1994–marzec 1995) i ministrem współpracy gospodarczej z zagranicą w gabinetach Józefa Oleksego (wywiadowca AWO „Piotr”) i Włodzimierza

Cimoszewicza (KO „Carex”), a zasłynął dzięki aferze określanej od jego nazwiska – trójkątem Buchacza.

Marcin Nurowski, brat Piotra, był działaczem w SD – właścicielem „Kuriera Polskiego”. W 1992 roku Solorz kupił dziennik i pierwszym prezesem spółki wydającej „Kurier Polski” został Andrzej Majkowski („Lotnik”).

Znajomym Piotra Nurowskiego był minister sprawiedliwości w 1996 roku Jerzy Jaskiernia („Prym”), a stąd już tylko krok do układu wiedeńskiego – z braćmi Kunami i Aleksandrem Żaglem, u których w Polmarku pracowali Władimir Ałganow i płk Wojciech Czerniak, szef cywilnej rezydentury w Wiedniu, a później dyrektor Zarządu Wywiadu UOP (1996–1997). I tak można by bez końca snuć nici pajęczyny. Czerniak godził pracę dla byłych chlebobawców Ałganowa z obowiązkami doradcy ministra spraw wewnętrznych Zbigniewa Siemiątkowskiego „Sizo” (zarejestrowany w latach 1979–1984).

Niezależnie od zmieniających się rządów wielka resortowa rodzina trwała, gdyż wszyscy należeli do tego samego kręgu wtajemniczonych. Gdy przechodzili na emerytury, pałeczkę pokoleń przejmowały ich dzieci i wnukowie.



CZEŚĆ I

---

# **PREZYDENCI KONDOMINIUM**





# Rozdział I

---

## WOJCIECH JARUZELSKI – OJCIEC ZAŁOŻYCIEL III RP

19 lipca 1989 roku. Zgromadzenie Narodowe wybiera na prezydenta Polski Ludowej komunistycznego generała Wojciecha Jaruzelskiego<sup>1</sup> (informator „Wolski”), który zaledwie osiem lat wcześniej na rozkaz Moskwy wprowadził stan wojenny i zdusił ruch społeczny „Solidarność”. W dniu wyboru Jaruzelskiego wieczorem w Londynie na zawał serca umiera Kazimierz Sabbat – prezydent RP na uchodźstwie<sup>2</sup>. Zmarł na spacerze, na który wyszedł po otrzymaniu informacji o wyborze komunistycznego generała na najwyższy urząd w Polsce.

Jaruzelski wygrał jednym głosem, co zakrawało na ponury żart. Siedmiu członków OKP oddało głosy nieważne. Byli to: Wiktor Kułerski<sup>3</sup>, Andrzej Miłkowski<sup>4</sup>, Aleksander Paszyński<sup>5</sup>, Andrzej Stelmachowski<sup>6</sup>, Stanisław Stomma<sup>7</sup>, Witold Trzeciakowski<sup>8</sup> i Andrzej Wielowieyski<sup>9</sup>. W głosowaniu nie uczestniczyło 11 posłów: Marek Jurek, Henryk Wujec, Andrzej Szczepkowski, Adela Dankowska, Paweł Chrupiek, Lech Kozaczko, Jerzy Pietkiewicz, Maria Stępiak, Zdzisław Nowicki, Krzysztof Pawłowski i Mieczysław Ustasiak. Za wyborem twórcy stanu wojennego na prezydenta głosował Stanisław Bernatowicz<sup>10</sup>, wówczas senator Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego.

Wybór Wojciecha Jaruzelskiego był poniekąd realizacją planów Adama Michnika, które redaktor naczelny „GW” opisał w artykule opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” kilkanaście dni przed decyzją Zgromadzenia Narodowego:

„Potrzebny jest układ nowy, możliwy do zaaprobowania przez wszystkie główne siły polityczne. Nowy, ale gwarantujący kontynuację. Takim układem może być porozumienie, na mocy którego prezydentem zostanie wybrany kandydat z PZPR, a teka premiera i misja sformowania rządu powierzona kandydatowi «Solidarności». Taki prezydent będzie gwarantował ciągłość władzy, umów międzynarodowych i wojskowych sojuszy. Taki rząd będzie miał mandat ogromnej większości Polaków i zagwarantuje konsekwentną zmianę systemu gospodarczego i politycznego. Tylko taki układ władzy może zrealizować w praktyce postulat «wielkiej koalicji» i ma szanse otrzymać odpowiednią pomoc dla odbudowy gospodarczej kraju. I będzie to układ wiarygodny dla Polski i świata”<sup>11</sup>.

Wybór Jaruzelskiego starały się narzucić także Stany Zjednoczone, które dążyły do zachowania władzy przez Gorbaczowa, dlatego również w Polsce popierały scenariusz pieriestrojki i starały się, by komuniści zachowali kontrolę nad władzą i wydarzeniami. Przegrana kandydata Moskwy uderzałaby w pozycję Gorbaczowa, jak rozumowali Amerykanie. W praktyce forsowana przez nich polityka oznaczała poparcie dla dotrzymania umów z Magdalenki i zgodnie z nimi powierzenia stanowiska prezydenta gen. Jaruzelskiemu.

Ambasador USA w Polsce John R. Davis (1988–1990) 22 czerwca spotkał się z grupą posłów przyszłego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego<sup>12</sup>. W depeszy z 23 czerwca do Departamentu Stanu ambasador poinformował, że porozumienie Okrągłego Stołu, chociaż nie zawierało tego na piśmie, zakładało, że Solidarność będzie miała Senat wybrany w wolnym głosowaniu, a Jaruzelski będzie prezydentem przez następne sześć lat. Następnie Davis relacjonował:

„Ostatniego wieczora jadłem kolację z kilkoma czołowymi parlamentarzystami Solidarności, którzy lepiej, by pozostali anonimowi, i napisałem im parę liczb na odwrocie pudełka zapalek ambasady. Wyjaśniłem im też jeden z arkanów politycznej praktyki Zachodu,

znany jako liczenie głów. Wyliczenie na zapałkach pokazało, że ogólna liczba miejsc w połączonym Sejmie i Senacie wynosi 560. Rządowa koalicja ma 299, Solidarność 260, ponadto jest jedno miejsce niezależne. Wymagane quorum w prezydenckich wyborach wynosi dwie trzecie połączonej liczby członków obu izb. Spośród obecnych, by dokonać wyboru, potrzebna jest zwykła większość głosów. Ergo, jeśli duża liczba (do 185) solidarnościowych senatorów i posłów sejmowych będzie chora lub z innych powodów niezdolna do uczestniczenia w sesji wyborczej, to nadal będzie quorum i to takie, w którym większość rządowej koalicji będzie tak duża, że tylko prawdziwie znaczne wyłamanie się z partyjnej dyscypliny potrafi zapobiec wyborowi Jaruzelskiego. Obecni solidarnościowi posłowie i senatorowie bez ryzyka mogliby wstrzymać się od głosu<sup>13</sup>.

Instrukcja ambasadora dotycząca tego, co powinni zrobić posłowie, by umożliwić wybór Jaruzelskiego, została zrozumiana i zaakceptowana, skoro Davis dalej stwierdził:

„Moi rozmówcy poszli do domu mówiąc, że liczby były naprawdę interesujące, ale nadal byłby problem z przekonaniem wystarczającej liczby osób do powstrzymania się od głosowania”<sup>14</sup>.

Swoją depezę Davis podsumował tak:

„Większość przywódców Solidarności jest wyraźnie przekonana, że Jaruzelski musi być wybrany na prezydenta, jeśli kraj ma uniknąć wojny domowej. Są jednak bardzo niechętni, by na niego głosować i są podatni na sugestie, jak wybrać Jaruzelskiego, nie głosując na niego. Jaruzelski nie akceptuje nominacji, chyba że będzie mógł zobaczyć, że są głosy, które zapewnią jego wybór pomimo możliwej dezercji z szeregów posłów komunistycznych i sprzymierzonych. W przeddzień wizyty prezydenta Busha sytuacja pozostaje płynna i bardzo delikatna”<sup>15</sup>.

„Gazeta Wyborcza”, która w III RP była głównym obrońcą postkomunistycznego układu, od roku 1989 broniła Jaruzelskiego. W pamięci wielu osób zapisana jest słynna scena zarejestrowana przez kamery telewizyjne 13 kwietnia 1992 roku. Do francuskiej telewizji w ramach niezwykle wówczas popularnego cyklu „La Marche du

siècle” zostali zaproszeni: komunistyczny generał, twórca stanu wojennego w Polsce Wojciech Jaruzelski i opozycjonista, szef zyskującej na popularności „Gazety Wyborczej” Adam Michnik. Jaruzelski ma promować swoją książkę – wspomnienia pt. *Les chaînes et le refuge* (*Kajdany i schronienie*), w której znalazła się także rozmowa z Adamem Michnikiem. W studiu kłębi się tłum reporterów – po raz pierwszy mogą zobaczyć z bliska obok siebie Michnika i Jaruzelskiego.

„Panie generale, proszę się odwrócić, proszę do nas!” – mówi jeden z fotoreporterów, na co natychmiast reaguje Adam Michnik: „Odpieprz się może, co? Odpieprz się od generała teraz!”<sup>16</sup>.

Wojciech Jaruzelski, mając poparcie salonu, przez całe lata był chroniony przez układ III RP. Płk dr Lech Kowalski, biograf Jaruzelskiego, w książce pt. *Jaruzelski. Generał ze skazą*<sup>17</sup> nakreślił jego prawdziwy obraz.

„Książka płk. dr. Lecha Kowalskiego *Jaruzelski. Generał ze skazą* wciąż pozostaje pierwszą naukową biografią gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Odkrywane wciąż nowe fakty ze skrzętnie fałszowanego życiorysu Jaruzelskiego jedynie potwierdzają i uzupełniają główne tezy książki płk. Kowalskiego. Wrogość wobec niepodległościowego podziemia, bezwzględność wobec konkurentów, koniunkturalizm i oportunizm, a przede wszystkim lojalność wobec Moskwy i „patriotyzm sowiecki” to główne cechy składające się na całościowy portret Jaruzelskiego. Aż trudno uwierzyć, by znane postacie polskiego życia publicznego, zachęcające nas najpierw do «odpieprzenia się od generała», a następnie nominujące go na «człowieka honoru» i ojca niepodległości, lansujące za pomocą maszynierii medialnej III RP Jaruzelskiego na autorytet dla młodego pokolenia, nie znały choćby podstawowej części faktów rekonstruowanych w tej książce” – czytamy w recenzji dr. hab. Sławomira Cenckiewicza zamieszczonej na okładce.

Najbardziej czytelnym sygnałem, że Jaruzelski był całkowicie oddany Moskwie był fakt, że jako jedyny polski generał opowiedział się w 1957 roku za pozostaniem w Polsce byłego ministra obrony PRL, sowieckiego marszałka Konstantego Rokossowskiego<sup>18</sup>.

Rokossowski przez okres sprawowania funkcji ministra obrony narodowej w PRL-u doprowadził do włączenia polskiego wojska

w sowiecką infrastrukturę wojskową<sup>19</sup>. Według części historyków „w znacznym stopniu ponosi odpowiedzialność za represje wobec przedwojennych polskich oficerów, czystki i sowietyzację w LWP po drugiej wojnie światowej. Miał on wprowadzić represyjny system pracy przymusowej w kopalniach węgla, rud uranu i kamieniołomach, świadczonej w miejsce służby wojskowej młodzieży z określonych antysocjalistycznych rodzin. W trakcie wydarzeń poznańskich w 1956 roku podjęto decyzję o wysłaniu do Poznania wojska w celu stłumienia strajku – aprobował ją osobiście Rokossowski (żołnierzom tłumaczono strajk jako proniemieckie rozruchy). W październiku 1956 roku, w czasie trwania VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, wydał rozkaz okrażenia Warszawy przez wojska sowieckie i polskie, który wycofał po wizycie delegacji radzieckiej z N.S. Chruszczowem na czele. Po dojściu do władzy Gomułki w październiku 1956 roku opuścił Polskę, wraz z 500 doradcami sowieckimi zajmującymi wcześniej stanowiska w Wojsku Polskim, i powrócił do ZSRS”<sup>20</sup>.

Dr Lech Kowalski na podstawie dokumentów precyzyjnie podał czas przejścia Jaruzelskiego na stronę Sowietów. Będąc w Związku Sowieckim<sup>21</sup> Wojciech Jaruzelski nie dołączył w 1942 roku do tworzącej się armii Władysława Andersa. Został w ZSRS – w tym czasie pracował przy wyrębie lasu. Decyzją NKWD został pomocnikiem magazyniera, a 19 lipca 1943 roku został powołany z Bijska do Szkoły Oficerskiej I. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych przy Oficerskiej Szkole Piechoty im. Klimienta Woroszyłowa w Riazaniu, gdzie 1 września rozpoczął naukę. Przysięgę na wierność sojuszniczą ZSRS Wojciech Jaruzelski złożył 11 listopada 1943 roku<sup>22</sup>.

Jaruzelski szybko awansował – w grudniu 1943 roku był chorążym, a w lipcu 1956 roku był już generałem brygady<sup>23</sup>. W oficjalnych biografiach do 2005 roku nie było nawet wzmianki o tym, że Jaruzelski był tajnym współpracownikiem Informacji Wojskowej<sup>24</sup> o pseudonimie „Wolski”.

„Fakty” TVN 8 czerwca 2005 roku ujawniły, że w Instytucie Pamięci Narodowej odnaleziono dokument wskazujący na to, że Wojciech Jaruzelski został zarejestrowany jako TW Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego (GZI WP).

„Z dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej wynika, że Wojciech Jaruzelski był tajnym współpracownikiem osławionej Informacji Wojskowej”. „Fakty” poinformowały o znalezionej w archiwach IPN-u korespondencji między Sztabem Generalnym a szefem Głównego Zarządu Informacji Wojskowej, gdzie pojawia się nazwisko „Jeruzelski Wojciech”. Według „Faktów” nie ma wątpliwości, że chodzi o Jaruzelskiego, wówczas podpułkownika. Z kolei w przedstawionej przez stację notatce biograficznej z maja 1949 roku, sporządzonej przez oficera Informacji Wojskowej, jej autor pisze prawdopodobnie o Jaruzelskim, że jest on tajnym informatorem o pseudonimie „Wolski”, zwerbowanym 23 marca 1946 roku. Według tej notatki Jaruzelski to „dobry tajny współpracownik, nadający się na rezydenta”. Historycy IPN-u Antoni Dudek i Paweł Piotrowski zwracają uwagę, że Jaruzelski, mimo ziemiańskiego pochodzenia, robił błyskawiczną karierę w ówczesnym wojsku. Informacja Wojskowa, czyli ówczesny wojskowy kontrwywiad, była „głównym narzędziem sowietyzacji polskiej armii – mówią historycy Instytutu. – Jaruzelski odmówił TVN komentarza w tej sprawie, powołując się na «obecną atmosferę lustracyjną»”<sup>25</sup>.

W dokumencie odnalezionym w IPN-ie czytamy:

„Ścisłe tajne

1. Ppłk Jaruzelski Wojciech s. Władysława ur. w 1923 r. w m. Kurow pow. Puławy syn zarządcy majątku. Do wojny uczęszczał do szkoły. Po 39 uciekł wraz z rodziną do Litwy, gdzie pracował jako robotnik rolny. W czerwcu 1941 zostaje ewakuowany z rodziną do altajskiego kraju, tam pracuje także jako robotnik. W lipcu 1943 r. zostaje zmobilizowany do Armii Polskiej i od tego czasu służy w WP, ostatnio – szef Wydziału Sztabu Dowództwa Wojsk Lądowych. Jest naszym tajnym informatorem, pseudonim „Wolski” – zwerbowanym 23.03.46 r. w 5. Pułku Piechoty 3. Dywizji Piechoty na uczuciach patriotycznych. Dobry tajny współpracownik, nadający się na rezydenta. Charakteryzowany jako jednostka wartościowa, członek Partii. Kompromitujących materiałów nie posiadamy”<sup>26</sup>.

Po informacji opublikowanej przez „Fakty” na temat odnalezionego dokumentu, w IPN-ie rozpoczęto dogłębną kwerendę. W listopadzie 2005 roku odnaleziono zapis z „Księgi inwentarzowej tajnych współpracowników Nr 1 Zespołu E-1 Oddziału VII GZI WP”, natomiast w kwietniu 2006 roku zapis z Centralnego Rejestru Agenturalnej Sieci Nr 1 – w obydwu dokumentach pojawia się rejestracja Wojciecha Jaruzelskiego jako tajnego współpracownika o pseudonimie „Wolski”.

„Należy jednakże podkreślić, że kwerenda nie objęła zapewne całego zbioru zgromadzonego w IPN. Przykładem jest odnalezienie w końcu czerwca 2006 r. drugiego zapisu ewidencyjnego, choć zespół archiwistów poszukujących materiałów dotyczących powyższej sprawy działał oficjalnie od roku. Ze względu na uwarunkowania prawne nie było możliwe przeprowadzenie kwerendy w Zbiorze Zastrzeżonym IPN” – pisał w analizie dotyczącej dokumentów Wojciecha Jaruzelskiego Paweł Piotrowski w „Biuletynie IPN”<sup>27</sup>.

Jak zauważa Paweł Piotrowski, na podstawie istniejących dokumentów można stwierdzić, że Jaruzelski współpracował z Informacją Wojska Polskiego, był współpracownikiem wartościowym, a współpracę z nim zakończono najprawdopodobniej w 1954 roku<sup>28</sup>.

Na kogo donosi TW „Wolski”? Precyzyjnie tego nie można dziś określić.

„Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem jego raportów nie były sprawy związane z UPA, polskim podziemiem czy nastrojami ludności – te informacje Jaruzelski pisał do swoich przełożonych i organów Informacji zupełnie oficjalnie. Tą samą drogą wędrowały jego raporty dotyczące nastrojów wśród podległych mu żołnierzy. Można więc postawić tezę, że informacje «Wolskiego», jeśli miały być «wartościowe», mogły dotyczyć tylko jednej materii: kadry oficerskiej macierzystej jednostki wojskowej. W późniejszym okresie zaś oficerów z Dowództwa Wojsk Lądowych i szeroko pojętego pionu szkolenia ludowego WP. Powyższą hipotezę potwierdza jeden z zachowanych zapisów ewidencyjnych, z którego wynika, że agent «Wolski» był umieszczony w Wyższej Szkole Piechoty. Do tej uczelni uczęszczał Jaruzelski”<sup>29</sup>.



Dziś już wiemy, że Jaruzelski i jego otoczenie skrywali tajemnice z przeszłości. Jednym z takich działań, które miało definitywnie zatrzeć ślady z dawnych lat, było masowe niszczenie teczek GZI, WSW oraz Zarządu II Sztabu Generalnego. W latach osiemdziesiątych zniszczono 40 tys. teczek i innych dokumentów, wśród nich dotyczące m.in.: byłego Zarządu WSW i Informacji Wojskowej (kontrwywiadu), Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i WOP-u z czasów walki z „podziemiem anty ludowym”, oddziałami zbrojnymi UPA i akcji „Wisła” (wysiedlenia Ukraińców z południowo-wschodnich terenów Polski), także dotyczące Zarządu Politycznego WSW i Centralnego Zarządu Sądownictwa Wojskowego, Szkoły Kadetów, gdzie za osobistą zgodą Józefa Cyrankiewicza i na wzór NKWD wciągano do tajnej współpracy z Informacją 12–14-letnich chłopców. Zniszczono około 180 tys. rejestrów tajnych współpracowników kontrwywiadu wojskowego z lat 1945–1988, korespondencję między władzami polskimi a NKWD i KGB<sup>30</sup>.

W czasach PRL-u w księgach ewidencyjnych, w których figurował Wojciech Jaruzelski jako TW „Wolski”, ktoś zamazał czarnym flamastrem jego nazwisko. Po pewnym czasie zaczerwienie flamastrem straciło kolor i bez problemu można odczytać, czyje nazwisko usiłowano ukryć.

„Może to wskazywać na podjęcie decyzji o „oczyszczeniu” archiwum WSW z wszelkich danych, mogących świadczyć o agenturalnej przeszłości Wojciecha Jaruzelskiego. W pierwszej kolejności dotyczyło to oczywiście teczek personalnej i pracy tajnego informatora „Wolskiego”, lecz tego, co się z nimi stało, nie wiemy”<sup>31</sup>. Dokumenty dotyczące Jaruzelskiego najprawdopodobniej nie zostały zniszczone, ponieważ – nie wiadomo dlaczego – trafiły do zbiorów z byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i w tym zbiorze zostały przekazane z MSWiA do IPN-u.

Wojciech Jaruzelski niemal całe życie zawodowe był związany z Czesławem Kiszczakiem<sup>32</sup>.

W czerwcu 2005 roku „Życie Warszawy” dotarło do dokumentów niemieckiej bezpieki Stasi<sup>33</sup>, znajdujących się w Instytucie Gaucka<sup>34</sup>, według których w 1952 roku Czesław Kiszczak pozyskał na tajnego współpracownika Wojciecha Jaruzelskiego<sup>35</sup>.



Pięć lat później, w marcu 2010 roku, historyk IPN-u Wojciech Sawicki szeroko opisał tę sprawę<sup>36</sup>.

Wojciech Sawicki, badając w roku 2000 w Instytucie Gaucka archiwum Stasi, natknął się na dokumenty wschodnioniemieckiej bezpieki, które dotyczyły Czesława Kiszczaka – teczka znajdowała się w Głównym Wydziale II Stasi, czyli departamencie kontrwywiadu.

„Zawarte w niej materiały, pozyskane z najprzeróżniejszych źródeł – oficjalnych, poufnych lub ściśle tajnych – miały dokumentować postawę polityczną „towarzysza Kiszczaka”, szkicować jego rys psychologiczny i ujawniać wszelkie możliwe powiązania, zarówno na arenie międzynarodowej, jak i przede wszystkim w elitach władzy PRL-u. Zdecydowana większość z nich została zdobyta przez działającą niemal dzień i noc w stolicy i kilku największych miastach Polski w latach 1980–1990, Grupę Operacyjną Warszawa” – pisze Wojciech Sawicki<sup>37</sup>. Grupa Operacyjna Warszawa (Operativgruppe Warschau) została powołana w Służbie Bezpieczeństwa Państwowego NRD po sierpniu 1980 roku na mocy decyzji Ericha Honeckera.

Wojciech Sawicki przytoczył notatkę znajdującą się w aktach Stasi – oryginał i tłumaczenie.

„Gen. broni Czesław K i s z c z a k, Minister Spraw Wewnętrznych

Rozwój ścisłych związków pomiędzy gen. broni Kiszczakiem i gen. armii Jaruzelskim rozpoczął się w początku lat 50., gdy tow. Jaruzelski był oficerem wykładającym w wojskowej Akademii Sztabu Generalnego. Towarzysz Kiszczak był w tym czasie kapitanem odpowiedzialnym za ochronę kontrwywiadowczą na tej uczelni. W roku 1952 tow. Jaruzelski został pozyskany przez kpt. Kiszczaka jako «nieoficjalny współpracownik», przez niego zaprzysiężony i wykorzystany do wykonania zadań kontrwywiadowczych. Współpraca została oceniona jako bardzo aktywna i wartościowa. Gdy w końcu roku 1952 ówczesny szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. Kazimierz Witaszewski, zażądał zwolnienia tow. Jaruzelskiego z armii z powodu burżuazyjnego pochodzenia, tow. Kiszczak postarał się o odpowiednie dowody na nadzwyczaj pozytywną postawę i nastawienie tow. Jaruzelskiego do

[komunistycznego] państwa i armii. W kolejnych latach istniały już zawsze ścisłe związki pomiędzy towarzyszami Kiszczakiem i Jaruzelskim. Zwłaszcza w okresie kierowania przez gen. broni Kiszczaka wywiadem polskiej armii, zaopatrywał on gen. armii Jaruzelskiego i jego rodzinę w zagraniczne towary, które pozyskiwał jako podarunki od działających za granicą attaché wojskowych. Szczególnie ścisły związek istnieje pomiędzy żonami generałów Jaruzelskiego i Kiszczaka, który przyczynia się do tego, że związki obu rodzin pozostają nienaruszone. [dopisano odręcznie:]

źródło Głównego Wydziału I [Stasi] w wywiadzie wojskowym  
MON [NRD] 13.03.1986<sup>38</sup>.

Po publikacji IPN-u zarówno Kiszczak, jak i Jaruzelski zaprzeczali informacjom, które znalazły się w dokumentach w niemieckim archiwum. Stwierdzili, że jest to „brednia i prowokacja”<sup>39</sup>. „W 1952 roku byłem szefem kontrwywiadu 18. dywizji w Ełku, siedziałem w lesie i pojęcia nie miałem, że istnieje człowiek o nazwisku Jaruzelski. Dopiero w II połowie lat 50. dowiedziałem się o tym nazwisku, a generała Jaruzelskiego poznałem pod koniec lat 60. albo na początku lat 70.” – powiedział w TVN24 Kiszczak<sup>40</sup>.

W podobnym tonie mówił Wojciech Jaruzelski.

„Brednia! Jest to coś tak koszmarnie głupiego, Kiszczak był wtedy w Marynarce Wojennej, był szefem kontrwywiadu w Marynarce Wojennej, jakim cudem on mógł tu, w Warszawie, kogoś werbować, jeszcze w dodatku mnie?” – pytał na antenie TVN24<sup>41</sup>.

Tymczasem z akt osobowych Czesława Kiszczaka<sup>42</sup> jednoznacznie wynika, że od listopada 1952 do momentu rozwiązania GZI był on oficerem Informacji Wojskowej w Warszawie. Po rozwiązaniu GZI przeszedł do Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Wojciech Jaruzelski obawiał się, że kompromitujące go informacje z przeszłości wyjdą na jaw w III RP. Gdy w 1989 roku były premier PRL-u i oficer Informacji Wojskowej Piotr Jaroszewicz<sup>43</sup> przygotowywał drugie wydanie książki *Przerwane milczenie*, skontaktował się z nim przed wydaniem publikacji Włodzimierz Łoziński, rzecznik prasowy ówczesnego Prezydenta RP, gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

Józef Śnieciński<sup>44</sup> podczas śledztwa w sprawie zabójstwa Piotra Jaroszewicza i jego żony Alicji Solskiej<sup>45</sup> zeznał, że Jaroszewicz „Zakomunikował mi, że urząd prezydenta byłby zainteresowany zapoznaniem się z treścią książki”<sup>46</sup>.

W zeznaniach pojawia się także informacja, że w nowej książce Jaroszewicz miał przedstawić w negatywnym świetle Wojciecha Jaruzelskiego i jego ekipę. O niechęci Jaroszewicza do Jaruzelskiego było powszechnie wiadomo – jedną z przyczyn był fakt, że to za przyczyną Jaruzelskiego Piotr Jaroszewicz został internowany<sup>47</sup>, podobnie jak inni wysocy rangą działacze PZPR.

Bohdan Roliński, dziennikarz „Trybuny Ludu”, przeprowadził rozmowy z Jaroszewiczem, które stanowiły część książki. Kolejne wywiady miały być w drugim wydaniu. Jaroszewicz miał opisać „matrioszki” (tak nazywano Rosjan wychowanych jako Polacy pod nazwiskami obywateli RP zamordowanych na terenie ZSRS), miał także podać nazwiska wysoko postawionych działaczy KC i wojska, którzy w rzeczywistości byli „matrioszkami”<sup>48</sup>.

Przez lata wyśmiewano w Polsce fakt istnienia „matrioszek” – jednym z nielicznych, który zwracał uwagę na problem wyszkolonych sobowtórów był prof. Paweł Wieczorkiewicz, co podkreślił dr hab. Sławomir Cenckiewicz w swojej książce pt. *Długie ramię Moskwy*. Dr Cenckiewicz przytacza w niej „Notatkę służbową dotyczącą nielegalów”, opracowaną przez ppłk. Mirosława Wojciechowskiego.

„(...) Należy wytypować z tego środowiska (w opracowaniu Wojciechowskiego jest mowa o Stanach Zjednoczonych – red.) młodego człowieka i nielegalnie przywieźć go do Polski, a na jego miejsce nielegalnie wywieźć naszego człowieka posługującego się tożsamością wywiezionego. (...) W oparciu o nagrane opowiadania przywiezionego będzie można przeszkolić kandydata na nielegala i wytransportować do USA (...)” – pisał ppłk Wojciechowski, który czerpał wzorce z GRU<sup>49</sup>. To właśnie sowieckie służby specjalizowały się w tworzeniu „matrioszek”, o czym doskonale wiedział Piotr Jaroszewicz, będący zaufanym człowiekiem Moskwy.

Wśród hipotez, które badali śledczy podczas postępowania ws. zabójstwa Alicji i Piotra Jaroszewiczów, znalazły się m.in. hipoteza, że

Piotr Jaroszewicz miał posiadać kopie dokumentów obciążających Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaaka oraz hipoteza, że Piotr Jaroszewicz miał poznać szczegóły stosowanej przez KGB metody „matrioszek”, czyli wyszukiwania wśród agentów sobowtórów polskich polityków z czasów PRL-u, szkolenia ich i wysyłania do Polski na podmiankę. Jedną z takich „matrioszek” miał być Wojciech Jaruzelski.

O politycznym motywie tej zbrodni był przekonany Rosjanin Piotr Kostikow, w latach 1964–1980 szef sektora Polskiego Wydziału Łączności z Bratnimi Partiami Krajów Socjalistycznych KC KPZR, o czym napisał w książce *Widziane z Kremla*<sup>50</sup>.

W roku 1990 Wojciech Jaruzelski wycofał się z życia politycznego, brał natomiast udział w debatach społecznych i politycznych. Jako były prezydent RP, zgodnie z ustawą o uposażeniu byłych prezydentów z 1996 roku, Jaruzelski objęty był dożywotnią ochroną osobistą Biura Ochrony Rządu. Z urzędu przysługiwała mu także emerytura prezydencka, jednak nie pobierał pensji byłego prezydenta, decydując się na pozostanie przy generalskiej. Przysługiwały mu również pieniądze na prowadzenie biura oraz prawo do korzystania z lecznic rządowych.

Na zaproszenie prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego 9 maja 2005 roku Jaruzelski wziął udział w delegacji państwowej na uroczystości z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Moskwie. Został tam odznaczony przez prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina Medalem 60-lecia Zwycięstwa. Ceremonia odbyła się podczas przyjęcia wydanego na Kremlu przez rosyjskiego prezydenta. Przeciw odznaczeniu Jaruzelskiego tym orderem zaprotestował wówczas prezydent Czech Václav Klaus, przypominając rolę generała w trakcie interwencji w Czechosłowacji w 1968 roku.

Także na zaproszenie Bronisława Komorowskiego, wykonującego obowiązki Prezydenta RP, 9 maja 2010 roku Wojciech Jaruzelski wziął udział w delegacji państwowej na uroczystości z okazji 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Moskwie. Spotkał się m.in. z prezydentem Federacji Rosyjskiej Dmitrijem Miedwiediewem oraz odwiedził miejsce katastrofy smoleńskiej i cmentarz w Katyniu.

Na zaproszenie prezydenta RP Bronisława Komorowskiego 24 listopada 2010 roku wziął udział w Pałacu Prezydenckim w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Jaruzelski zmarł 25 maja 2014 roku w Warszawie. Kancelaria Prezydenta RP (był nim wówczas Bronisław Komorowski) zwróciła się do rodziny zmarłego z propozycją zorganizowania pogrzebu państwowego z honorami. Rodzina propozycję Kancelarii przyjęła. Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz zgodziła się na pochówek prochów generała na cmentarzu na Powązkach i w imieniu miasta nieodpłatnie przekazała kwaterę na ten cel.

Przeciwko organizacji państwowego pogrzebu i pochówku na Powązkach zaprotestował prezes Instytutu Pamięi Narodowej Łukasz Kamiński, który oświadczył, że nie można pogodzić pamięci o ofiarach systemu totalitarnego z honorowaniem pogrzebem państwowym na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach człowieka, który poświęcił większość swojego życia służbie reżimowi komunistycznemu. Sprzeciw wobec decyzji władz wyrazili również niektórzy działacze opozycji demokratycznej oraz rodziny ofiar stanu wojennego.

Pogrzeb odbył się 30 maja. Mszę św. żałobną w katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie odprawił bp polowy Wojska Polskiego ks. Józef Guzdek wraz z księżmi Adamem Bonieckim oraz Wojciechem Lemańskim i Wojciechem Drozdowiczem z Bielan. Urna z prochami zmarłego nie była obecna w świątyni. Oprócz najbliższej rodziny zmarłego, żony Barbary i córki Moniki, obecni byli m.in. prezydent RP Bronisław Komorowski, a także byli prezydenci Lech Wałęsa (TW „Bolek”) i Aleksander Kwaśniewski (TW „Alek”). W trakcie mszy pogrzebowej na placu przed katedrą demonstranci rozwinęli portrety i plakaty przypominające ofiary stanu wojennego.

Po nabożeństwie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb świecki z udziałem honorowej asysty wojskowej. Przemarszowi konduktu pogrzebowego towarzyszyły okrzyki i gwizdy niektórych demonstrantów. Nad grobem przemówienie wygłosił Aleksander Kwaśniewski. Władze RP reprezentował minister w Kancelarii Prezydenta RP prof. Tomasz Nałęcz oraz minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak. Na pogrzeb przybyła część posłów Sojuszu

Lewicy Demokratycznej, Adam Michnik oraz najbliżsi współpracownicy Jaruzelskiego z lat osiemdziesiątych: były szef MSW Czesław Kiszczak oraz były rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban, a także ambasador Rosji w Polsce Aleksandr Aleksiejew. Urnę z prochami złożono w kwaterze 1. Armii Wojska Polskiego. W trakcie pogrzebu osoby protestujące przeciw państwowemu pogrzebowi Jaruzelskiego puściły przez głośniki sowiecki hymn.

Jaruzelski przez media III RP traktowany był jak mąż stanu, a nie jak komunistyczny zbrodniarz, którym był w rzeczywistości – od roku 1989 do śmierci w 2014 udzielił kilkuset wywiadów. Po jego pogrzebie Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”, na antenie TVN24 stwierdził: „Gen. Jaruzelski zrobił dla Polski nieporównywalnie więcej niż płk Kukliński”<sup>51</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują publikacje broniące Jaruzelskiego, które ukazały się po tym, jak w kwietniu 2007 roku pion śledczy IPN-u z Katowic skierował do sądu akt oskarżenia wobec dziewięciu osób – członków władz, WRON-u i Rady Państwa. Zarzuty dotyczyły m.in. właśnie kierowania i udziału w związku przestępczym o charakterze zbrojnym. Głównymi oskarżonymi byli: Jaruzelski (groziło mu do 10 lat więzienia), Kiszczak oraz Stanisław Kania, były I sekretarz KC PZPR. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do zarzutów.

Najbardziej żarliwie broniła Jaruzelskiego „Gazeta Wyborcza”.

„Nie zamierzam bronić Jaruzelskiego. W Gdańsku nigdy go nie lubiliśmy. Zbyt głęboka była pamięć Grudnia '70, kiedy wojsko strzelało do robotników, a on był ministrem obrony. Gdyby się z tym nie godził – ustąpiłby ze stanowiska. Nie ustąpił. Podobnie w 1968 r. godził się na to, by polskie czołgi dławiły wolność nad Wełtawą, a w polskiej armii hulała antysemitka czystka. Ale dziś mam do niego stosunek ambiwalentny. Wszak zasiadł do Okrągłego Stołu. Władzę oddał pokojowo. Urząd prezydenta złożył dobrowolnie na cztery lata przed upływem kadencji. Jako prezydent Polski już niepodległej zachowywał się bez zarzutu. Nie przeszkadzał. Podpisywał wszystkie reformatorskie ustawy. Za stan wojenny wielokrotnie przepraszał. Jeździł

do kopalni Wujek, składał kwiaty, rozmawiał z rodzinami. Ktoś rzucał w niego kamieniem. Kilka lat temu miałem zrobić z nim wywiad. Poszedłem, ale pod warunkiem że powiem mu prosto w oczy, że po 13 grudnia marzyłem, by został unicestwiony. Odpowiedział: – Jako żołnierz rozumiem pana.

Mówił też: – Musiałem zrobić to, co zrobiłem, i przyjąć na siebie całą waszą nienawiść.

Jest w tym 84-letnim człowieku tragizm polskiej historii. Są zasługi, ale także brzemię odpowiedzialności i win, które towarzyszyć mu będą do ostatniej godziny. Zostanie z tym sam, bo – jak pisał poeta – «nie w naszej mocy przebaczać w imieniu tych, których zdradzono o świecie». Choć wielu, we własnym imieniu, Jaruzelskiemu wybaczyło. Jednak gdy IPN oskarżył go o kierowanie związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym, zarzut ten przyjąłem z niesmakiem. Cokolwiek bym sądził o Jaruzelskim i jego Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego – proces ten będzie polityczny. Bo kieruje się akt oskarżenia przeciwko byłemu politykowi za czyny, jakie popełnił jako polityk. Jaruzelskiego i jego ekipę należałoby surowo osądzić, ale tylko wówczas, gdyby bezspornie udowodnić, że Polsce nie groziła żadna sowiecka interwencja. Ale żaden sąd nie może takiego prawdopodobieństwa wykluczyć. A cóż będzie badał sąd? Będzie badał legalność dekretu o stanie wojennym – jakby dla oceny moralnej i politycznej Jaruzelskiego miało to jakiegokolwiek znaczenie. Gdy prokurator zajmuje się historią, tracą na tym i historia, i sprawiedliwość. W sprawie Jaruzelskiego nie chodzi o to, by go skazać, ale by go skazywać. Upokarzać, budując analogię do Eichmanna, stawiać pod pręgierzem. Chodzi o to, by znów dzielić, wszak w sprawie oceny Jaruzelskiego polska opinia publiczna podzielona jest na pół, a wielu Polaków – co człowiekowi «Solidarności» przychodzi przyznać z trudem – stan wojenny przyjęło z ulgą. Stanem wojennym zajmowała się przez dwie kadencje Sejmu komisja, która odmówiła postawienia Jaruzelskiego i Kiszczaka przed Trybunałem Stanu. Ten proces nie udowodni niczyjej winy i ciągnąć się będzie w nieskończoność. Jeżeli Jaruzelskiego chciało się skazać na śmierć cywilną, nie należało z nim siadać przy jednym stole, tylko czekać, by rewolucyjny tłum powiesił go na latarni, choć jako żywo na



żadną rewolucję się nie zanosilo. Ale dzisiejsi premier i prezydent jako działacze «Solidarności» woleli z nim negocjować przy Okrągłym Stole i w Magdalence. Dlatego trafne wydają mi się wczorajsze słowa Lecha Wałęsy: Walczyłem o państwo demokratyczne, które potrafi dokonać rozrachunku, ale nie porachunków z własną przeszłością. Zatem przeciwny jestem wszelkiej wendecie i doraźnej sprawiedliwości” – pisał Jarosław Kurski w kwietniu 2007 roku w „GW”<sup>52</sup>.

Z kolei inny publicysta „GW” – Michał Ogórek – kpił:

„Do sądu wpłynęło właśnie oskarżenie przeciwko generałowi Jaruzelskiemu o wprowadzenie stanu wojennego, skierowane tam przez Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach. Dlaczego akurat w Katowicach, nie wiadomo, ale może to zapowiadać, że generał Jaruzelski będzie sądzony za wprowadzenie stanu wojennego w każdym województwie oddzielnie. Być może w sprawie wprowadzenia stanu wojennego odkryto jakieś nowe dowody – np. zidentyfikowano DNA generała na dekreście? Nic na to nie wskazuje, albowiem akurat w tym przypadku jest raczej odwrotnie. Od razu po dokonaniu przez niego tego czynu, tj. w grudniu 1981 roku, nikt nie miał wątpliwości co do sprawstwa. Generał Jaruzelski nie tylko się przyznał, ale od razu wziął całą winę na siebie. Wprawdzie ukrywał się trochę za ciemnymi okularami, ale w zasadzie nie próbował mataczyć. Nowe okoliczności – i to raczej dla generała korzystne – zostały ujawnione dopiero później. Pojawiła się bowiem okoliczność, że generał Jaruzelski wprowadził ten stan po to, aby do Polski nie weszli Rosjanie. Niczego takiego w roku 1981 nie powiedział – ze szkodą dla siebie, bo wtedy Polacy na pewno lepiej by go zrozumieli. Wina Jaruzelskiego w zasadzie jest więc mniej potwierdzona i bezsporna niż 25 lat temu, a mimo to według prokuratury z roku na rok jest coraz większa. Jest to tym dziwniejsze, że poza tym już przecież wiemy, że takie elementy stanu wojennego jak wymuszanie lojalek, pozbawianie stanowisk czy zakaz wykonywania zawodu dziennikarza z powodów politycznych wcale nie są stanem wojennym, tylko standardami demokratycznego państwa prawa”<sup>53</sup>.



Wojciech Jaruzelski nie został osądzony w tym procesie<sup>54</sup>, wyłączo-  
no go ze względu na zły stan jego zdrowia, podobnie jak w procesie  
o dokonanie masakry na Wybrzeżu w 1970 roku.

Przypomnijmy, że w wyniku represji w grudniu 1970 roku zo-  
stało zabitych 41 osób: 1 w Elblągu, 6 w Gdańsku, 16 w Szczecinie  
i 18 w Gdyni. Ranne zostały 1164 osoby. Zatrzymano przeszło 3 ty-  
siące osób. W wyniku starć oraz wypadków zginęło też kilku funkcyj-  
nariuszy MO oraz żołnierzy LWP, a kilkudziesięciu zostało rannych.  
Zniszczeniu uległo kilkanaście pojazdów wojskowych, w tym transpor-  
tery BTR i czołgi. Podpalono 17 gmachów (w tym budynki Komitetu  
Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku i Szczecinie), rozbito 220 sklepów,  
podpalono kilkadziesiąt samochodów. Niektórzy historycy twierdzą,  
że ze względu na liczbę ofiar, wewnątrzpartyjne rozgrywki w PZPR  
posłużyły skompromitowaniu Gomułki i w efekcie odsunięciu go od  
władzy (na stanowisku pierwszego sekretarza KC PZPR zastąpił go  
20 grudnia Edward Gierek). Hipotezy te potwierdza do pewnego stop-  
nia fakt rozbicia ośrodka decyzyjnego na zwalczające się stronnictwa  
(Kliszko, Kociołek i Pietrzak), reprezentujące partię. Brak jasnej stra-  
teгии działania i porozumienia między tymi ugrupowaniami był praw-  
dopodobnie jedną z głównych przyczyn tragicznych wydarzeń.

Z dokumentów IPN-u wynika, że grudniowe zajścia nie ograniczy-  
ły się do Wybrzeża. Do demonstracji i strajków doszło także w Kra-  
kowie, Wałbrzychu i innych miastach. Według ustaleń historyków  
w głębi kraju strajkowało wtedy ponad 20 tysięcy osób.

Do roku 1989 wobec osób odpowiedzialnych za przeprowadzenie  
krwawej pacyfikacji robotniczych protestów w grudniu 1970 roku  
nie prowadzono postępowania karnego. Dopiero po tej dacie wszczę-  
ła je prokuratura wojskowa, a później sprawę przekazano cywilnym  
organom ścigania. W marcu 1995 roku do Sądu Wojewódzkiego  
w Gdańsku trafił akt oskarżenia w tej sprawie, dotyczący Jaruzel-  
skiego, Kociołka, Światły, wiceministra obrony narodowej Tadeusza  
Tuczapskiego, dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego Józefa Ka-  
mińskiego, dowódcy 16. Dywizji Pancernej Edwarda Łańcuckiego,  
komendanta Szkoły Podoficerskiej MO w Słupsku Karola Kubali-  
cy oraz pięciu wojskowych. Gdański proces ruszył w roku 1998. Po

roku proces przeniesiono do Warszawy, gdzie rozpoczął się dopiero w 2001 roku. Po dziesięciu latach, latem 2011 roku, trzeba było zacząć go od nowa z powodu śmierci ławnika. W lipcu 2011 roku sąd zawiesił ze względu na stan zdrowia proces Jaruzelskiego za „sprawstwo kierownicze” zabójstwa robotników Wybrzeża w 1970 roku (za co groziło mu dożywocie). Jaruzelski zapewniał sąd, że jako szef MON-u poczuwa się do współodpowiedzialności politycznej i moralnej, ale nie karnej. Twierdził, że wiele działań wojska i milicji to „obrona konieczna lub stan wyższej konieczności”, bo wystąpił wtedy „silny nurt niszczycielski, kryminalny”. Dodawał, że proces zakończy się z „powodów biologicznych”. 30 czerwca 2014 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie prawomocnie uniewinnił 81-letniego Kociołka od zarzutu „sprawstwa kierowniczego” zabójstwa robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Kociołek zmarł 1 października 2015 roku.

Sąd apelacyjny podkreślił w uzasadnieniu wyroku, że rozumie poczucie pokrzywdzenia tych wszystkich, których bezpośrednio lub pośrednio dotknęły wydarzenia Grudnia '70, ale we właściwym czasie nie wszczęto żadnego postępowania i szanse na wyjaśnienie sprawy malały z upływem czasu. Wszczęcie śledztwa możliwe było dopiero po roku 1989, gdy możliwości wyjaśnienia okoliczności sprawy były już zmniejszone. Żadna ekipa w PRL-u nie była zainteresowana tą kwestią, czy w ogóle powrotem do sprawy Grudnia '70 – mówiła wtedy sędzia Ewa Plawgo. Na kary w zawieszeniu skazani zostali zaś dwaj b. oficerowie jednostek wojskowych, które uczestniczyły w pacyfikacji robotników. Gdańska prokuratura okręgowa wniosła kasację do Sądu Najwyższego<sup>55</sup>.

29 lutego 2016 r. prokuratorzy IPN weszli do willi przy ul. Ikara 5 na Mokotowie, w której mieszkał gen. Wojciech Jaruzelski<sup>56</sup>.

Willa została zabrana przez władze PRL-u zasłużonej dla kraju rodzinie Przedpeńskich zaraz po wojnie. Jej ostatnia spadkobierczyni, córka Lidii Przedpeńskiej Halina Martin, prześladowana przez Urząd Bezpieczeństwa, uciekła do Londynu. Wtedy władze komunistyczne postanowiły przejąć nieruchomość. Przez kilka lat nie wiadomo, jak zalegalizować przejęcie. Jednak w 1979 roku stworzono księgę wieczystą, szybko przekazano budynek Wojsku Polskiemu,

a następnie w ręce samego generała Jaruzelskiego. Dyktator przejął willę 21 kwietnia 1979 roku ledwie za 30 proc. jej wartości, a po roku 2000 przepisał ją na córkę Monikę. Obecnie wycenia się ją na ponad 5 mln zł. Przedpełscy mimo sądowej batalii nie odzyskali domu. Jaruzelski podczas jednej z rozpraw sądowych w sprawie odzyskania willi powiedział o roszczeniach syna przedwojennych właścicieli: „Ja też kiedyś mieszkalem w pięknym dworze. Szedłem na Berlin w mundurze Wojska Polskiego, mając świadomość, że po wojnie zostanie mi tylko ten mundur i zapasowa koszula. Przyjąłem ze zrozumieniem, że takie są dziejowe konsekwencje” – mówił<sup>57</sup>.

Czynności śledczych Instytutu miały związek z wcześniejszym przeszukaniem willi rodziny Czesława Kiszczaaka, w której znaleziono m.in. akta tajnego współpracownika TW „Bolek”, czyli Lecha Wałęsy<sup>58</sup>.

Po wejściu do domu przy ulicy Ikara prokuratorzy przez kilka godzin przeszukiwali dom w asyście policji. Z willi wyniesiono kilka pudeł dokumentów – w sumie 17 pakietów. Przeszukanie odbyło się z inicjatywy jednego z prokuratorów z Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i było to związane ze śledztwem „w sprawie ukrycia przez osobę do tego nieuprawnioną dokumentów podlegających przekazaniu Instytutowi Pamięci Narodowej”, tj. o czyn z art. 54 ust. 1 ustawy o IPN-ie.

Jeszcze w trakcie trwania przeszukania lewicowe media rozpętały histerię.

„To jest konsekwentne wypełnianie nowej misji IPN-u, który chce się stać czymś w rodzaju policji historycznej, która będzie chodziła po domach byłych dygnitarzy PRL i w sposób dowolny zabierała stamtąd materiały” – komentował na antenie TVN24 Wojciech Czuchnowski z „Gazety Wyborczej”. Jak mówił, obowiązujące przepisy pozwalają IPN-owi wyłącznie na zabranie materiałów wytworzonych przez służby specjalne PRL-u, chyba że przedstawiciele Instytutu uznają inaczej. „Ale tutaj trzeba przedstawić poważne uzasadnienie” – dodał Czuchnowski<sup>59</sup>.

Zdaniem historyków Jaruzelski, podobnie jak inni wysocy rangą funkcjonariusze służb specjalnych PRL-u, miał w domu swoje prywatne archiwum.

„Osobiście widziałem, że Wojciech Jaruzelski miał w domu archiwalne dokumenty” – mówił portalowi niezależna.pl dr Lech Kowalski. „W pancernej szafie przechowywał teczki usystematyzowane działami: polityka, świat mediów, biznes i inne. Co się z tym zbiorom stało i kto jest w jego posiadaniu trzeba to ustalić” – stwierdził dr Kowalski<sup>60</sup>.

Po zbadaniu dokumentów przez pracowników IPN-u okazało się, że Wojciech Jaruzelski przetrzymywał w domu fragmenty usuniętych z Archiwum MON-u wojskowych akt personalnych Wojciecha Jaruzelskiego sporządzone odręcznie w dwóch wersjach, kopie stenogramów spotkań w Magdalence z lat 1988–1989, pisma i meldunki kierowane do Wojciecha Jaruzelskiego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Zarząd II Sztabu Generalnego i Wojskową Służbę Wewnętrzną, Korespondencję z Urzędu do spraw Wyznań, Szyfrogramy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dokumenty proveniencji partyjnej kierowane do Wojciecha Jaruzelskiego, w tym dotyczące stosunków między PZPR a KPZR, notatki służbowe MSW dotyczące niszczenia „tajnej makulatury” w 1990 roku, materiały Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR dotyczące afery „Żelazo”<sup>61</sup>. Na polecenie ówczesnego prezesa IPN-u Łukasza Kamińskiego materiały te zostały włączone do zasobu archiwalnego IPN-u i poddane archiwizacji. Prokurator IPN-u postanowił zwrócić wdowie po Wojciechu Jaruzelskim dokumenty niepodlegające przekazaniu do zasobu archiwalnego IPN-u. Przetrzymywane przez Wojciecha Jaruzelskiego dokumenty to kolejne dowody na to, że komunistyczny generał wybielał swoją biografię. Ukrywał m.in. swoje odznaczenia otrzymane za walkę z Żołnierzami Wyklętymi.

„Jaruzelski robił wszystko, żeby robić swoją «białą legendę». Te dokumenty bardzo dobrze potwierdzają, jak był w tym konsekwentny. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że właśnie udostępnione przez IPN dokumenty to m.in. akta osobowe, które Jaruzelski wyjął ze swojej teczek żołnierza LWP. Dotyczą lat 40. i 50. Zawierają informacje, które mocno go kompromitują. W udostępnianych właśnie archiwach mamy też notatki opisujące niszczenie protokołów posiedzeń Biura Politycznego. Skądinąd wiadomo, że zniszczono

je właśnie na rozkaz Jaruzelskiego” – mówił portalowi niezależna.pl Grzegorz Wołk, historyk z IPN-u<sup>62</sup>.

Jak wskazał Wołk, Jaruzelski zgromadził w swoim archiwum dokumenty, mające potwierdzać fałszywą tezę, mówiącą o słuszności wprowadzenia stanu wojennego. „Dobierał materiały, by przedstawiać Solidarność jako ruch konfrontacyjny, który chciał rozprawić się siłowo z aparatem władzy i doprowadzić do krwawej rewolucji. A stan wojenny miał być tym, co zapobiegnie rozlewowi krwi. Odnalezione dokumenty potwierdzają informacje historyków dr. Piotra Gontarczyka i dr. Lecha Kowalskiego, dotyczące manipulacji biografii, która jest przedstawiana w oficjalnych źródłach. Legendę generała PRL-u miały budować nieprawdziwe dane: wydłużenie szlaku bojowego II wojny światowej, dopisywanie sobie kombatanctwa czy fałszowanie prawdy co do odznaczeń otrzymanych za walkę z „bandami”, czyli Żołnierzami Wyklętymi, a nie – jak utrzymywał po latach – za zasługi z II wojny światowej” – dodał historyk, wskazując, że z innych źródeł wiadomo o udziale Jaruzelskiego w akcji przeciwko podziemiu niepodległościowemu w Hrubieszowie. Istnieją też nagrania archiwalne TVP z okresu PRL-u, na których Jaruzelski wspomina noc sylwestrową, którą spędził na „walkach z bandami”<sup>63</sup>. Wśród odnalezionych i udostępnionych dokumentów z domu gen. Jaruzelskiego nie było jego teczki jako współpracownika Informacji Wojskowej z lat stalinowskich o pseudonimie „Wolski”.

Po czynnościach IPN-u w kwietniu 2016 roku prokurator pionu śledczego IPN-u wydał postanowienie, że dokumenty po zbadaniu zostaną włączone do zasobu archiwalnego Instytutu oraz udostępnione historykom i dziennikarzom. Na tę decyzję zażalenie złożył mec. Jan Widacki<sup>64</sup>, pełnomocnik córki komunistycznego generała Moniki Jaruzelskiej, która od 1989 roku robiła zawrotną karierę w luksusowych pismach<sup>65</sup>. Sąd Rejonowy Warszawa-Śródmieście 9 czerwca nie uwzględnił zażalenia i zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy – poinformowała rzecznik Sądu Okręgowego w Warszawie sędzia Ewa Leszczyńska-Furtak, podkreślając, że postanowienie to jest prawomocne.

Z ujawnionych dotychczas dokumentów jednoznacznie wynika, że Wojciech Jaruzelski był człowiekiem Moskwy, o czym świadczą również jego osobiste decyzje: bycie TW w Informacji Wojskowej, poparcie Rokossowskiego, udział w inwazji na Czechosłowację w 1968 roku, masakra na Wybrzeżu w 1970 roku, wprowadzenie stanu wojennego w 1981 roku i wreszcie konstruowanie porozumienia Okrągłego Stołu według scenariusza KGB. Siłą Jaruzelskiego od początku jego kariery była wojskowa безпеka – „długie ramię Moskwy”. To właśnie pod tym tytułem Sławomir Cenckiewicz opisał, czym był II Zarząd Sztabu Generalnego, którego posłusznym nadzorcą przez kilkadziesiąt lat był Wojciech Jaruzelski.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Wojciech Jaruzelski (ur. 6 lipca 1923, Kurów – zm. 25 maja 2014, Warszawa), syn Władysława i Wandy z d. Zaręba, pochodził z rodziny szlacheckiej i ziemiańskiej herbu Ślepowron. Generał LWP, szef Głównego Zarządu Politycznego WP (1960–1965), szef Sztabu Generalnego LWP (1965–1968), minister obrony narodowej (1968–1983), przewodniczący Komitetu Obrony Kraju – zwierzchnik Sił Zbrojnych, Naczelnny Dowódca Sił Zbrojnych na wypadek wojny, współtwórca Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego; w nocy 12/13 grudnia 1981 stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, która w czasie stanu wojennego (1981–1983) sprawowała faktyczną władzę w Polsce, członek Biura Politycznego KC PZPR (1971–1989), I sekretarz KC PZPR (1981–1989), poseł na Sejm PRL III, IV, V, VI, VII, VIII i IX kadencji, prezes Rady Ministrów PRL (1981–1985), członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w 1981. W latach 1981–1989 I sekretarz KC Przewodniczący Rady Państwa PRL (1985–1989), a następnie prezydent PRL (1989) i prezydent RP (1989–1990); Wojciech Jaruzelski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Jaruzelski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Jaruzelski). W 1960 roku w Szczecinie Jaruzelski ożenił się z Barbarą Haliną Jaskólską (ur. 1930), wykładowcą w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. W chwili poznania swojego przyszłego męża Barbara Jaruzelska była artystką wojskowego zespołu pieśni i tańca, a Wojciech Jaruzelski dowódcą 12. Dywizji Zmechanizowanej LWP stacjonującej w Szczecinie. Było to drugie małżeństwo Jaskólskiej. Już po ślubie ukończyła korespondencyjne liceum dla pracujących; Barbara Halina Jaruzelska, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Barbara\\_Jaruzelska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Barbara_Jaruzelska) (dostęp 21 sierpnia 2016).



<sup>2</sup> Kazimierz Aleksander Sabbat (ur. 27 lutego 1913, Bieliny Kapitulne – zm. 19 lipca 1989, Londyn), służył w brygadzie gen. Stanisława Maczka, premier (1976–1986) i prezydent RP na uchodźstwie (1986–1989), Kazimierz Sabbat, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz\\_Sabbat](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Sabbat) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>3</sup> Wiktor Kulerski, właśc. Wityśław Wiktor Dys-Kulerski (ur. 22 stycznia 1935, Grudziądz) nauczyciel w szkole podstawowej (1960–1981), współpracownik Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, a od 1976 Komitetu Obrony Robotników, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” (1980–1981), ukrywał się do roku 1989, członek podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, członek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (1986–1987), uczestnik obrad Okrągłego Stołu, poseł na Sejm kontraktowy z ramienia Komitetu Obywatelskiego wybranego w okręgu Grudziądz, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Kulerski działał w ROAD i Unii Demokratycznej, przewodniczący konwentu Ruchu Stu, Wiktor Kulerski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiktor\\_Kulerski\\_\(m%C5%82odszy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiktor_Kulerski_(m%C5%82odszy)) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>4</sup> Andrzej Miłkowski (ur. 27 listopada 1939, Glinnik – zm. 16 września 2010), działacz „Solidarności”, do 1986 r. przewodniczył prezydium rady robotniczej w swoim zakładzie pracy. W 1989 brał udział w obradach Okrągłego Stołu. W latach 1989–1991 był posłem na Sejm kontraktowy z ramienia Komitetu Obywatelskiego. Brał udział w tworzeniu Solidarności Pracy i był jej rzecznikiem parlamentarnym. W latach 1992–1995 zasiadał we władzach krajowych Unii Pracy; Andrzej Miłkowski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej\\_Mi%C5%82kowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Mi%C5%82kowski) (dostęp 21 sierpnia 2016)

<sup>5</sup> Aleksander Paszyński (ur. 18 stycznia 1928 – zm. 27 czerwca 2001) dziennikarz „Polityki”, z-ca redaktora naczelnego (1980–1981). W 1980 wszedł do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W stanie wojennym współpracował z prasą podziemną. Brał udział w obradach Okrągłego Stołu jako współprzewodniczący zespołu ds. gospodarki mieszkaniowej. Znalazł się wśród założycieli Agory SA. Organizował czasopismo „Murator” i działające pod tą samą nazwą wydawnictwo poradników budowlanych. Senator z województwa bydgoskiego wybrany z listy Komitetu Obywatelskiego (1989–1991), przeszedł do Klubu Parlamentarnego Unii Demokratycznej, minister budownictwa w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, Aleksander Paszyński, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander\\_Paszy%C5%84ski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Paszy%C5%84ski) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>6</sup> Andrzej Stelmachowski (ur. 28 stycznia 1925, Poznań – zm. 6 kwietnia 2009, Warszawa) przed wojną był członkiem Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska, żołnierz Armii Krajowej, profesor prawa, w roku 1980 był doradcą

Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej, a następnie m.in. doradcą NSZZ „Solidarność” RI, przewodniczył Komitetowi Organizacyjnemu Kościelnej Fundacji na rzecz Rolnictwa (1982–1985), prezes warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (1987–1990), należał do inicjatorów Okrągłego Stołu, uczestnik Magdalenki. Senator z ramienia Komitetu Obywatelskiego, marszałek Senatu. W rządzie Jana Olszewskiego pełnił funkcję ministra edukacji narodowej (1991–1992), członek honorowego komitetu poparcia Lecha Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich (2005), doradca prezydenta Lecha Kaczyńskiego ds. Polonii (luty 2007), prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie (luty 1990 – 11 maja 2008), Andrzej Stelmachowski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej\\_Stelmachowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Stelmachowski) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>7</sup> Stanisław Stomma (ur. 18 stycznia 1908, Szacuny k. Kiejdan – zm. 21 lipca 2005, Warszawa) przed wojną pracował w „Głosie Narodu”, wydawanym przez archidiecezję krakowską. W 1950 r. z powodów politycznych usunięto go z UJ, współzałożyciel i redaktor naczelny miesięcznika „Znak” (1946–1953). Od 1946 był też członkiem redakcji „Tygodnika Powszechnego”. W 1956 r. zakładał warszawski Klubu Inteligencji Katolickiej i powrócił do pracy na UJ, poseł na Sejm PRL (1957–1977). W 1968 r. wraz z czterema innymi członkami Koła Poselskiego Znak złożył do prezydium Sejmu interpelację do premiera Józefa Cyrankiewicza w obronie represjonowanych studentów Uniwersytetu Warszawskiego. W 1976 r. jako jedyny wstrzymał się od głosowania za zmianami w Konstytucji (w art. 1. pojawiło się zdanie: Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem socjalistycznym, art. 2. mówił, że PZPR jest przewodnią siłą polityczną społeczeństwa, a art. 6. głosił, że PRL umacnia przyjaźń i współpracę ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich...). Stomma przewodniczył Prymasowskiej Radzie Społecznej (1981–1984), współzałożyciel i przewodniczący Klubu Myśli Politycznej „Dzikania” (1985–1989), uczestnik obrad Okrągłego Stołu, marszałek senior Senatu (1989–1991) później działał w Forum Prawicy Demokratycznej, Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Syn Stanisława Stommy Ludwik Franciszek (ur. 22 marca 1950, Kraków) jest publicystą tygodników „Polityka” i „Przegląd”, Stanisław Stomma, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław\\_Stomma](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Stomma) (dostęp 21 sierpnia 2016) Stomma należał do tzw. katolików postępowych.

<sup>8</sup> Witold Mieczysław Trzeciakowski (ur. 6 lutego 1926, Warszawa – zm. 21 stycznia 2004), żołnierz AK, pracownik Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego (1959–1981), członek Prymasowskiej Rady Społecznej (1981–1984), uczestnik obrad Okrągłego Stołu, senator (1989–1991), przewodniczący Rady Ekonomicznej rządu Tadeusza Mazowieckiego, działacz Unii Demokratycznej i Unii Wolności, w Memoriale dla gen. Jaruzelskiego Jerzego Urbana, gen. Władysława Pożogi



i Stanisława Cioska z 10 sierpnia 1988 roku przewidywany był na premiera rządu koalicyjnego, Witold Mieczysław Trzeciakowski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Witold\\_Trzeciakowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Witold_Trzeciakowski) (dostęp 21 sierpnia 2016). Trzeciakowski zarejestrowany był jako TW „Savoy”; IPN BU 00945/332 Trzeciakowski Witold Mieczysław.

<sup>9</sup> Andrzej Wielowieyski (ur. 16 grudnia 1927) był współpracownikiem miesięcznika „Więź” (1961–1978), sekretarz Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie (1972–1980), ekspert przy Prezydium MKZ w Gdańsku (1980), kierownik ekspertów „Solidarności” Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych, uczestnik obrad Okrągłego Stołu, wicemarszałek Senatu (1989–1991), współzałożyciel Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna, członek Unii Demokratycznej i Unii Wolności oraz Partii Demokratycznej, senator (2001–2005), europoseł (2008–2009) na miejscu zmarłego Bronisława Geremka, Andrzej Wielowieyski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej\\_Wielowieyski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Wielowieyski) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>10</sup> Stanisław Bernatowicz (ur. 21 maja 1910, Zaborze – zm. 4 marca 2005, Giżycko) hydrobiolog, profesor nauk przyrodniczych, działacz „Solidarności”, senator I kadencji wybrany z ramienia OKP jako reprezentant województwa suwalskiego. W trakcie kadencji przeszedł do Unii Demokratycznej.

<sup>11</sup> Adam Michnik, *Wasz prezydent nasz premier*, „Gazeta Wyborcza” nr 40 z 3 lipca 1989, s. 1.

<sup>12</sup> *Ku zwycięstwu Solidarności. Korespondencja Ambasady USA w Warszawie z Departamentem Stanu* (styczeń – wrzesień 1989), seria: *Dokumenty do dziejów PRL* Andrzej Paczkowski (red.), Zeszyt 18, wstęp i wybór: Gregory F. Domber, Warszawa 2006, s. 270–273; Jaruzelski for President, How to Elect Jaruzelski without Voting for him, and will he run?; <http://www2.gwu.edu/~nsarchiv/NSAEBB/NSAEBB42/Doc4.pdf> (dostęp 20 listopada 2013).

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Dorota Kania, Jerzy Targalski, Maciej Marosz, *Resortowe dzieci. Media*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2013, s. 48.

<sup>17</sup> Lech Kowalski, *Jaruzelski. General ze skazą*, Zys i S-ka, Poznań 2012.

<sup>18</sup> Wojciech Witold Jaruzelski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Jaruzelski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Jaruzelski) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>19</sup> Konstanty Rokossowski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstanty\\_Rokossowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstanty_Rokossowski) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>20</sup> Konstanty Rokossowski (1898–1968), *Postacie II wojny światowej*; <http://postacie.ovh.org/rokos.htm> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>21</sup> W momencie najazdu na Polskę przez ZSRS, rodzina Jaruzelskich przebywała w jednym z majątków w powiecie lidzkim (województwo nowogrodzkie). Wobec ataku ze Wschodu postanowiła wrócić do Trzecin. Ostatecznie, kierując się w kierunku Litwy, w nocy z 22 na 23 września przekroczyła w okolicach Kopciowa granicę z Litwą. Tam mieszkała w różnych miejscowościach w majątkach polskich rodzin. Po zajęciu Litwy przez ZSRS, rodzina Jaruzelskich postanowiła wrócić na tereny zajęte przez Niemców. Ostatecznie matka, obawiając się, że przy przekroczeniu granicy może dojść do rozdzielenia rodziny, zdecydowała o pozostaniu na Litwie. 14 czerwca 1941 r. rodzina została deportowana w głąb ZSRS, Wojciech Witold Jaruzelski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Jaruzelski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Jaruzelski) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>22</sup> Lech Kowalski, op. cit., s. 14, 17.

<sup>23</sup> Wojciech Witold Jaruzelski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Jaruzelski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Jaruzelski) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>24</sup> Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego, Ministerstwa Obrony Narodowej, Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, tzw. Informacja Wojskowa – organ kontrwywiadu wojskowego działający w Polsce Ludowej w latach 1944–1957, odpowiedzialny oprócz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego za masowe represje wśród żołnierzy Wojska Polskiego, Armii Krajowej (AK), Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN), Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) oraz ludności cywilnej. Następnie (1957) przekształcony w Wojskową Służbę Wewnętrzną Ministerstwa Obrony Narodowej. W latach 1943–1945 w organach Informacji Wojska Polskiego służyło 750 oficerów kontrwywiadu wojskowego Smiersz (działającego również w Armii Czerwonej), do sierpnia 1944 stanowili 100 proc. oficerów informacji w Wojsku Polskim. W 1944 r. oficerami informacji zostało pierwszych 17 obywateli Polski. Do głównych zadań GZI należały m.in.: walka ze szpiegostwem, dywersją terrorystyczną i inną destrukcyjną działalnością zagranicznych wywiadów w jednostkach i urzędach Wojska Polskiego; walka z członkami antypaństwowych partii, którzy przedostają się do jednostek i urzędów Wojska Polskiego, by prowadzić destrukcyjną działalność przeciw Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego; organizacja niezbędnych agenturalno-operacyjnych i innych przedsięwzięć, w celu stworzenia na froncie warunków wykluczających możliwość bezkarnego przejścia agentury przeciwnika przez linię frontu, stworzenia linii frontu nie do przebycia dla szpiegowskich i innych przestępczych elementów; walka ze zdradą stanu w jednostkach i urzędach Wojska Polskiego: przejście na stronę wroga, ukrywanie szpiegów i okazywanie pomocy w pracy przestępczego elementu. W myśl ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (art. 5 ust.1 pkt 8) GZI WP uznawany jest za organ

bezpieczeństwa państwa [https://pl.wikipedia.org/wiki/Główny\\_Zarząd\\_Informacji](https://pl.wikipedia.org/wiki/Główny_Zarząd_Informacji) (dostęp 21 sierpnia 2016);

Sławomir Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2011, s. 63 i nast.

<sup>25</sup> W ogólnodostępnych serwisach Grupy TVN brak jest linku do materiału z 8 czerwca 2005 r. na temat TW „Wolskiego”, w innych materiałach Grupy na temat TW „Wolski” brak jest także odwołania się do źródła, czyli „Faktów” z 8 czerwca 2005 r. Materiał cyt. za: IPN, *Przegląd mediów z 9 czerwca 2005 r.*; <http://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/14288,PRZEGLED-MEDIOW-9-czerwca-2005-r.html> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>26</sup> AIPN BU MBP 4314, Informacja na oficerów wytypowanych do pracy w II Oddz. Szt. Gen., k. 31.

<sup>27</sup> Paweł Piotrowski, *Sprawa współpracy Wojciecha Jaruzelskiego z Informacją Wojskową*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” nr 1–2 (72–73) styczeń–luty 2007, s. 118.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 125.

<sup>29</sup> Piotr Gontarczyk, *Dossier agenta „Wolskiego”*, „Rzeczpospolita” z 9 grudnia 2006.

<sup>30</sup> Dorota Kania, Jerzy Targalski, Maciej Marosz, op. cit., s. 496.

<sup>31</sup> Paweł Piotrowski, op. cit., s. 122.

<sup>32</sup> Czesław Jan Kiszczak (ur. 19 października 1925, Roczyny gm. Andrychów – zm. 5 listopada 2015, Warszawa), syn Jana i Rozalii, od 1945 r. funkcjonariusz Głównego Zarządu Informacji Wojskowej, szef oddziału (1957–1965), szef Zarządu WSW Okręgu (1965–1967), z-ca szefa WSW (1967–1972): szef Zarządu II Sztabu Generalnego (1972–1979), szef Wojskowej Służby Wewnętrznej MON (1979–1981), minister spraw wewnętrznych (1981–1990) i z-ca szefa KOK, wicepremier (1989–1990). Członek najpierw PPR, a następnie PZPR. W 1945 r. ukończył w Łodzi Centralną Szkołę Partyjną PPR, Akademię Sztabu Generalnego (1954–1957) oraz kurs operacyjno-strategiczny Akademii Sztabu Generalnego ZSRS (1974). Został skierowany przez PPR do działającego w strefie kontrwywiadu wojskowego Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. W latach 1946–1947 jako pracownik Polskiej Misji Wojskowej w Londynie zajmował się rozpracowywaniem środowiska żołnierzy Władysława Andersa. W 1950 r. sporządził listę 54 oficerów, którzy zdecydowali się na powrót do Polski, opisując ich jako skierowanych na robotę szpiegowsko-dywersyjną. Według gen. Władysława Pożogi był inicjatorem akcji „Hiacynt” w 1985 r., wymierzonej w środowisko homoseksualistów, podczas której zarejestrowano ok. 11 tys. osób. Według Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej pracującej do 1994 r., Czesław Kiszczak wraz z Wojciechem Jaruzelskim mieli w 1989 r. wydać polecenie zniszczenia stenogramów posiedzeń KC PZPR. Na początku lat 90. XX w. toczyło się w tej sprawie postępowanie, później, ze względów formalnych, umorzone.

Czesław Kiszczak nigdy nie poniósł odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione w czasach PRL-u – [https://pl.wikipedia.org/wiki/Czes%C5%82aw\\_Kiszczak](https://pl.wikipedia.org/wiki/Czes%C5%82aw_Kiszczak) (dostęp 21 sierpnia 2016); IPN BU 2347/4 Czesław Kiszczak 1981–1990.

<sup>33</sup> Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej (niem. Ministerium für Staatssicherheit – MfS), powszechnie zwane Stasi, utworzone 8 lutego 1950 r. NRD-owskie organa bezpieczeństwa i wywiadu były tworzone pod kontrolą i nadzorem funkcjonariuszy byłego NKWD, wówczas MWD (MSW). Jednym z głównych nadzorców był generał Iwan Sierow, także m.in. twórca polskiego aparatu bezpieczeństwa publicznego. Na początku każdy wydział MfS, a od roku 1979 każdy z operacyjnie pracujących głównych wydziałów Hauptverwaltung Aufklärung (Główny Zarząd Wywiadu), jak też wszystkie zarządy okręgowe, miały swoich sowieckich tzw. oficerów prowadzących z KGB i GRU. Kadre organizacji, z których bezpośrednio wywodziła się Stasi, stanowiło wielu funkcjonariuszy nazistowskiego aparatu wywiadowczego (Abwehry, SD) i policyjnego (gestapo). Część z nich znalazła pracę w ministerstwie, na przykład były szef kontrwywiadu Abwehry gen. por. Rudolf Bamler. Zorganizowany przez Stasi wewnętrzny aparat represji opierał się przede wszystkim na niesłuchanie rozbudowanej siatce agentów-informatorów, często donosy składali na siebie bliscy krewni, sąsiedzi, dozorczy kamienic, a nawet rodzina, w niektórych wypadkach biorąc za to wynagrodzenie. Stasi uchodziła za najbardziej brutalną – po ZSRS – w całej historii bloku wschodniego komunistyczną bezpiekę, Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ministerstwo\\_Bezpiecze%C5%84stwa\\_Pa%C5%84stwowego\\_NRD](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ministerstwo_Bezpiecze%C5%84stwa_Pa%C5%84stwowego_NRD) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>34</sup> Pełnomocnik Federalny do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa NRD, tzw. Urząd lub Instytut Gaucka (niem. Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik, BStU) – instytucja powołana w roku 1990. Pierwszym Pełnomocnikiem został Joachim Gauck. Instytucja dysponuje kartoteką ok. 6 mln osób, zatrudnia 3100 pracowników, posiada 185 km bieżących dokumentów pochodzących z archiwów MSW NRD, ponad milion kaset wideo oraz 200 tys. taśm dźwiękowych. Głównym jej zadaniem jest udostępnianie akt poszkodowanym. Pierwsi obywatele uzyskali możliwość wglądu do swoich teczek w styczniu 1992 r.; skorzystało z niej ponad dwa miliony osób (2007). Co roku 100 tys. osób zgłasza się o dostęp do akt instytutu. W Niemczech obowiązkowej lustracji podlegają pracownicy instytucji publicznych i kandydaci na te stanowiska, Pełnomocnik Federalny do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa NRD, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Pe%C5%82nomocnik\\_Federalny\\_do\\_spraw\\_Materia%C5%82%C3%B3w\\_Pa%C5%84stwowej\\_S%C5%82u%C5%BCby\\_Bezpiecze%C5%84stwa\\_NRD](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pe%C5%82nomocnik_Federalny_do_spraw_Materia%C5%82%C3%B3w_Pa%C5%84stwowej_S%C5%82u%C5%BCby_Bezpiecze%C5%84stwa_NRD) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>35</sup> Dorota Kania, *Stasi: Jaruzelskiego zwerbował Kiszczak*, Życie Warszawy.pl, 11 czerwca 2005 r.; <http://www.zw.com.pl/arttykul/118009.html> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>36</sup> Wojciech Sawicki, *Współpraca Wojciecha Jaruzelskiego z organami Informacji Wojskowej w świetle materiałów wschodnioniemieckiej STASI. Studium źródłoznawcze*, „Biuletyn IPN” Nr 3 (110) s. 97–109.

<sup>37</sup> Ibidem, 98.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>39</sup> *Brednia, bzdura, prowokacja – Kiszczak i Jaruzelski do IPN-u*, „Fakty”, Tvn24.pl, 17 marca 2010 r.; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/brednia-bzdura-prowokacja-kiszczak-i-jaruzelski-do-ipn,128826.html> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> 28 listopada 1952 r. mjr Kiszczak przestał pełnić obowiązki szefa Wydziału Informacji 18. Dywizji Piechoty i został mianowany szefem Wydziału III Okręgowego Zarządu Informacji nr I w Warszawie. Wydział III liczył sześciu oficerów. Kiszczak zastąpił mjr. Jerzego Markuszewskiego; Władysław Tkaczew, *Organa Informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1956. Kontrwywiad wojskowy*, Bellona. Warszawa 2007, s. 74; Biuletyn Informacji Publicznej IPN, Czesław Kiszczak; <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=kiszczak&idx=&katalogId=0&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=8277&> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>43</sup> Piotr Jaroszewicz (ur. 8 października 1909, Nieśwież – zm. 1 września 1992, Warszawa), syn Konstantego i Ludmiły, generał dywizji LWP, premier PRL (1970–1980), zaliczany do frakcji puławskiej, członek Biura Politycznego KC PZPR (1964–1980), członek Komisji Wojskowej Biura Politycznego KC PZPR, nadzorującej Ludowe Wojsko Polskie od maja 1949. Został zamordowany razem z żoną Alicją Solską w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1992 r. w swoim domu w Aninie przy ul. Zorzy 19. Sprawców nie wykryto, a część materiału dowodowego w śledztwie została wykradziona z akt policyjnych, co stwierdzono w 2005 r., Piotr Jaroszewicz, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr\\_Jaroszewicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Jaroszewicz) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>44</sup> Józef Śnieciński, dziennikarz i wydawca, członek grupy mijałowców, skrajnie lewicowej opozycji wobec PZPR, redPor, Śnieciński, Józef (zm. 1996), wyborcza.pl, 13 maja 1996; <http://wyborcza.pl/1,75248,138749.html> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>45</sup> Alicja Solska-Jaroszewicz (ur. 6 października 1925, Warszawa – zm. 1 września 1992), córka Antoniego i Marii. Podczas II wojny światowej walczyła w szeregach Armii Ludowej. Dziennikarka „Walki Młodych”, następnie „Głosu Ludu”, który był organem KC PPR. Od 1948 – roku powstania gazety – do 1979 była dziennikarką „Trybuny Ludu”. Specjalizowała się w tematyce ekonomicznej, w sprawach

gospodarczych, zwłaszcza w handlu zagranicznym. Jej pierwszym mężem był funkcjonariusz szefostwa transportu wojskowego Paweł Solski. Po rozwodzie wyszła za mąż za Piotra Jaroszewicza.

<sup>46</sup> Sygnatura akt XVIII K 142/96 Sąd Okręgowy Warszawa.

<sup>47</sup> Elektroniczna baza danych byłej SB ZSKO-88, ZSKO-90. Wydruki o treści: „Był rejestrowany przez Biuro Śledcze. Postępowanie przygotowawcze – były premier rządu PRL. Był internowany na podstawie dekretu o stanie wojennym dnia 13.12.81r. Dnia 13.11.84 r. zdjęto z ewidencji, przekazano do archiwum. Materiały archiwalne numer 7414/3 zbiór złożono w Biurze «C» MSW Wydział II. Mikrofilm 7414/3zbior...”, Biuletyn Informacji Publicznej IPN, Piotr Jaroszewicz, wpisy ewidencyjne; <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/registry.do?lastName=jaroszewicz&idx=&katalogId=0&subpageKatalogId=0&pageNo=1&osobaId=7903&> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>48</sup> Dorota Kania, *Gry tajnych służb*, Wydawnictwo M, Kraków 2015, s. 149.

<sup>49</sup> Sławomir Cenckiewicz, op. cit., s. 151–152.

<sup>50</sup> Piotr Kostikow, Bohdan Roliński, *Widziane z Kremla – Moskwa – Warszawa – Gra o Polskę*, Wydawnictwo BGW, Warszawa 1992, s. 35.

<sup>51</sup> Michnik: Jaruzelski zrobił dla Polski więcej niż Kukliński, tvn24.pl, 30 maja 2014 r.; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/michnik-jaruzelski-zrobil-dla-polski-wiecej-niz-kuklinski,434280.html> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>52</sup> Jarosław Kurski, *Porachunki z Jaruzelskim*, „Gazeta Wyborcza” nr 93 z 20 kwietnia 2007, s. 2.

<sup>53</sup> Michał Ogórek, *Ogólne zatrzymanie*, „Gazeta na majówkę”, dodatek do „Gazety Wyborczej” nr 100 z 28 kwietnia 2007, s. 25.

<sup>54</sup> 16 kwietnia 2007 r. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach zakończyła śledztwo i skierowała do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia akt oskarżenia przeciwko organizatorom stanu wojennego. Oskarżeni zostali czterej członkowie WRON: Wojciech Jaruzelski (prezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej, I sekretarz KC PZPR), Tadeusz Tuczapski (sekretarz Komitetu Obrony Kraju, główny inspektor obrony terytorialnej, wiceminister obrony narodowej), Florian Siwicki (szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, wiceminister obrony narodowej, członek Komitetu Obrony Kraju), Czesław Kiszczak (minister spraw wewnętrznych). Pozostałymi oskarżonymi byli: Stanisław Kania (I sekretarz KC PZPR do października 1981), troje jedyńskich żyjących członków Rady Państwa z 1981 r. (Emil Kołodziej, Krystyna Marszałek-Młyńczyk i Eugenia Kempa) oraz Tadeusz Skóra (podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości). Oskarżonym z tej grupy postawiono różne zarzuty: popełnienie zbrodni komunistycznej polegającej na kierowaniu zorganizowanym związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym, mającym na celu popełnianie przestępstw polegających na



pozbawianiu wolności poprzez internowanie i wykonywanie kar pozbawienia wolności orzeczonych za czyny wcześniej niekaralne oraz innych przestępstw przeciwko wolności, a nadto naruszaniu nietykalności cielesnej, tajemnicy korespondencji oraz praw pracowniczych obywateli polskich (Jaruzelski); popełnienie zbrodni komunistycznej polegającej na udziale w w/w zorganizowanym związku przestępczym o charakterze zbrojnym (Tuczapski, Siwicki, Kiszczak, Kania); dopuszczenie się zbrodni komunistycznej poprzez nakłanianie członków Rady Państwa do przekroczenia przysługujących im uprawnień poprzez uchwalenie w czasie trwania sesji Sejmu PRL, wbrew treści art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL dekretów o stanie wojennym (Jaruzelski, Tuczapski, Skóra); przekroczenie uprawnień poprzez uchwalenie wbrew treści art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL dekretów o stanie wojennym (Kołodziej, Marszałek-Młyńczyk, Kempa). Sąd Rejonowy przekazał w lipcu 2007 r. postępowanie do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, gdzie toczyło się ono do końca. Akt oskarżenia został 14 maja 2008 r. zwrócony przez sąd ze względu na „istotne braki śledztwa”. Sędzia uznała, że prokuratorzy KŚZpNP nie wykonali „typowych czynności śledczych”, opinie biegłych są „niepełne, nieaktualne i sprzeczne ze sobą”, a także „rozbieżne m.in. co do groźby interwencji ZSRR”. Sąd zalecił m.in. powołanie zespołu biegłych historyków, uznając, że śledczy KŚZpNP tego nie uczynili. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił decyzję sądu okręgowego o zwrocie sprawy, uzasadniając to faktem, że sąd nie zajmuje się „oceną merytorycznej zasadności wprowadzenia stanu wojennego”, lecz „prawnymi aspektami zachowań przypisywanych oskarżonemu”. 14 maja 2008 r. sąd umorzył postępowanie wobec Krystyny Marszałek-Młyńczyk z uwagi na śmierć oskarżonej. 22 września 2008 r. sąd wyłączył do oddzielnego postępowania sprawę Emila Kołodzieja ze względu na zły stan zdrowia oskarżonego. 12 października 2011 r. zapadł wyrok, w którym sąd umorzył postępowanie z uwagi na przedawnienie karalności popełnionego czynu. Niemniej w uzasadnieniu wyroku sąd orzekł, że oskarżony, uczestnicząc w uchwaleniu dekretów Rady Państwa, przekroczył przysługujące mu uprawnienia oraz działał na szkodę interesu publicznego przez jaskrawe ograniczenie praw konstytucyjnych. 5 lutego 2009 r. sąd umorzył postępowanie wobec Tadeusza Skóry stwierdzając, iż oskarżony jest sędzią w stanie spoczynku, przez co chroni go immunitet (z uwagi na co jego sprawa została wyłączona do odrębnego postępowania we wrześniu 2008 r.). Tadeusz Tuczapski zmarł w kwietniu 2009 r. w trakcie postępowania, pozostając w stanie oskarżenia. 14 września 2009 r. sąd zawiesił postępowanie wobec Floriana Siwickiego z uwagi na zły stan jego zdrowia. Sprawa pozostała w zawieszeniu do śmierci oskarżonego w marcu 2013 r. 1 sierpnia 2011 r. sąd wyłączył do odrębnego postępowania sprawę Wojciecha Jaruzelskiego, ze względu na opinie biegłych, którzy orzekli, iż stan zdrowia oskarżonego nie pozwala mu na wzięcie udziału

w postępowaniu. W związku z powyższym Sąd Okręgowy 8 sierpnia 2011 r. zawiesił postępowanie w sprawie. 6 lipca 2013 r. w hotelu Hyatt w Warszawie odbyły się urodziny Jaruzelskiego zorganizowane przez Fundację Amicus Europae Aleksandra Kwaśniewskiego. W imprezie uczestniczyło ok. 100 gości, w tym sam Jaruzelski, który, według relacji jednego z uczestników „był w dobrej formie” i „opowiadał ciekawe anegdoty ze swojego życia”. W związku z tym w lipcu 2013 r. KŚZpNP zwróciła się do sądu o weryfikację opinii biegłych w sprawie udziału oskarżonego w postępowaniu. W marcu 2014 r. biegli podtrzymali swoją wcześniejszą opinię. 5 czerwca 2014 r. postępowanie wobec Jaruzelskiego umorzono, ze względu na śmierć oskarżonego w maju 2014 r.

12 stycznia 2012 r. sąd wydał wyrok w sprawie Czesława Kiszczaka, Stanisława Kani oraz Eugenii Kempary. Czesława Kiszczaka sąd uznał winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na 4 lata pozbawienia wolności, złagodzone na mocy amnestii o połowę, jednocześnie warunkowo zawieszając wykonanie kary na pięć lat. W uzasadnieniu sąd wskazał, że grupa najwyższych dowódców LWP (Jaruzelski, Tuczapski, Siwicki i Kiszczak) weszła w tajne porozumienie, które stanowiło związek przestępczy o charakterze zbrojnym. Jego uczestnicy mieli pełną świadomość, że wprowadzenie stanu wojennego z wykorzystaniem uprawnień Rady Państwa do wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie trwającej sesji Sejmu będzie nielegalne. W tym samym wyroku Stanisława Kanię sąd uniewinnił, natomiast postępowanie wobec Eugenii Kempary umorzył ze względu na przedawnienie. Niemniej, w uzasadnieniu sąd uznał, że oskarżona jako członek Rady Państwa swoim działaniem przekroczyła swoje uprawnienia, przy czym świadomość, a zatem też umyślność jej czynu nie może budzić wątpliwości i tym samym jest winna zarzucanego jej w akcie oskarżenia przestępstwa. 15 czerwca 2015 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał w mocy zaskarżony przez obrońcę Czesława Kiszczaka (w części dotyczącej oskarżonego) wyrok ze stycznia 2012 r., Stan wojenny w Polsce, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stan\\_wojenny\\_w\\_Polsce\\_\(1981%E2%80%931983\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stan_wojenny_w_Polsce_(1981%E2%80%931983)) (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>55</sup> *Masakra na Wybrzeżu. 45 lat temu wojsko otworzyło ogień do robotników*, RMF24, 17 grudnia 2015; <http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-masakra-na-wybrzezu-45-lat-temu-wojsko-otworzylo-ogien-do-ro,nId,1940185> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>56</sup> Pb, *Co znaleziono w willi Jaruzelskiego? IPN potwierdza przeszukanie*, Niezależna.pl, 29 lutego 2016; <http://niezalezna.pl/76994-co-znaleziono-w-willi-jaruzelskiego-ipn-potwierdza-przeszukanie> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>57</sup> *Żenujące zachowanie Jaruzelskiego! Przejął dom za...*, Fakt.pl, 25 maja 2014; <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/dyktator-wojciech-jaruzelski-kupil-w-czasach-prl-dom/vt4xdyh> (dostęp 21 sierpnia 2016).



<sup>58</sup> <http://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/35555,PRZEGLAD-MEDIOW-23-lutego-2016.html> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>59</sup> Ts/ja, *10 godzin przeszukań w domu gen. Jaruzelskiego. Wyniesli 17 pakietów dokumentów*, TvN24, 29 lutego 2016; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ipn-w-domu-jaruzelskiego-przeszukanie,623417.html> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>60</sup> Pb, *Co znaleziono w willi Jaruzelskiego? IPN potwierdza przeszukanie*, Niezależna.pl, 29 lutego 2016; <http://niezalezna.pl/76994-co-znaleziono-w-willi-jaruzelskiego-ipn-potwierdza-przeszukanie> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>61</sup> IPN Komunikaty, Komunikat o przekazaniu przez prokuratora IPN dokumentów zabezpieczonych w domu wdowy po Wojciechu Jaruzelskim, 16 czerwca 2016; <http://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/33179,Komunikat-o-przekazaniu-przez-prokuratora-IPN-dokumentow-zabezpieczonych-w-domu.html> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>62</sup> Maciej Marosz, *Nielegalne archiwa Jaruzelskiego ujawnione. IPN udostępnił akta komunistycznego generała*, niezależna.pl, 28 czerwca 2016; <http://niezalezna.pl/82532-nielegalne-archiwa-jaruzelskiego-ujawnione-ipn-udostepnil-akta-komunistycznego-general> (dostęp 21 sierpnia 2016).

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Jan Widacki (ur. 6 stycznia 1948, Kraków) w 1977 r. objął stanowisko kierownika Katedry Kryminalistyki na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, gdzie również był prodziekanem. W latach 1983–1990 wykładał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pracował również jako visiting professor w USA (1988–1989), a od 1985 do 1986 r. był stypendystą w Japonii. W 1988 r. uzyskał tytuł profesora. Do końca lat 80. udzielał się jako kryminolog i biegły sądowy. W 1996 r. podjął praktykę adwokacką. W latach 90. bronił m.in. mężczyzny o pseudonimie „Inkasent”, oskarżanego o wielokrotne zabójstwo, która to sprawa zakończyła się wyrokiem uniewinniającym. Występował także jako pełnomocnik procesowy Romana Kluski. Był też obrońcą Mirosława Daniela (pseud. „Malizna”). Bronił funkcjonariusza SB skazanego za mactwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa. W procesie lustracyjnym bronił zarejestrowanego jako TW „Monika” Henryka Karkoszy. Był reprezentantem Jana Kulczyka przed sejmową komisją śledczą ds. PKN Orlen oraz w sporze z Romanem Giertychem. W 1980 r. zapisał się do „Solidarności”, należał też do PZPR, z której wystąpił po wprowadzeniu stanu wojennego. W rządzie Tadeusza Mazowieckiego pełnił funkcję wiceministra spraw wewnętrznych. W latach 1992–1996 był ambasadorem RP na Litwie. W 2007 r. był współzałożycielem stowarzyszenia Ruch na rzecz Demokracji. Felietonista lewicowego tygodnika „Przegląd”. W wyborach parlamentarnych w 2007 r. uzyskał mandat poselski liczbą 24 963 głosów, startując w okręgu krakowskim z pierwszego miejsca

na liście Lewicy i Demokratów z rekomendacji Partii Demokratycznej (nie należał do ugrupowania). Od 7 lutego 2008 r. członek sejmowej komisji śledczej ds. nalcisków. Z powodu rezygnacji odwołany 27 czerwca. Był członkiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Wstąpił do powołanego w kwietniu 2008 r. Demokratycznego Koła Poselskiego, w lipcu 2009 r. przemianowanego na DKP Stronnictwa Demokratycznego (od lipca 2009 był członkiem SD, zasiadał w radzie naczelnej partii, w 2010 r. zrezygnował z członkostwa w tym ugrupowaniu). W czerwcu 2011 r. przystąpił do Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, w wyniku czego DKP SD przestało istnieć. Nie ubiegał się o reelekcję na kolejną kadencję. W 2012 r. przystąpił do think tanku Ruchu Palikota, Jan Widacki, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan\\_Widacki](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Widacki) (dostęp 21 sierpnia 2016); Dorota Kania, Jerzy Targalski, Maciej Marosz, *Resortowe dzieci. Służby*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2015, s. 51, 468, 471–472, 762.

<sup>65</sup> Monika Jaruzelska (ur. 11 sierpnia 1963, Warszawa) ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, studiowała również psychologię. Założyła Szkołę Stylu, była także autorką programu „Monika Jaruzelska zaprasza” nadawanego dwa lata przez stację Chilli Zet i jego kontynuacji pt. „Bez Maski”. Na początku lat 90. współtworzyła miesięcznik „Twój Styl”, przez 8 lat kierowała w nim działem mody i stylizacji. Pełniła funkcję dyrektora kreatywnej i członkini zarządu grupy kapitałowej, w której skład wchodziły m.in. firmy W. Kruk i Deni Cler. Publikowała w magazynie „Existence”, współpracowała też z czasopismem „Place for Dance”, Monika Jaruzelska, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Monika\\_Jaruzelska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Monika_Jaruzelska) (dostęp 21 sierpnia 2016).

# Rozdział 2

---

## LECH WAŁĘSA – PREZYDENT BOLKÓW

Gdańsk, 5 marca 1993 roku. Do mieszkania byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa Jerzego Frączkowskiego wkraczają pracownicy Urzędu Ochrony Państwa. Podczas przeszukania zabierają ze sobą znajdujące się w domu dokumenty komunistycznej bezpieki, w tym teczki opozycjonistów. Wśród nich jestteczka ówczesnego prezydenta Lecha Wałęsy, tajnego agenta SB o pseudonimie „Bolek”.

Gdańsk, 17 kwietnia 1995 roku, ul. Wojska Polskiego 39. Nad ranem, o godzinie 5.50, rozlega się potężny huk – w wieżowcu wybucha gaz. Na miejscu, oprócz służb ratowniczych, pojawiają się funkcjonariusze UOP-u, którzy przeszukują mieszkanie jednego z lokatorów. Jest nim były oficer SB, a następnie UOP-u – Adam Hodysz, który znalazł teczkę TW „Bolka”. UOP szuka kserokopii tej teczki, a także innych dokumentów dotyczących Lecha Wałęsy.

Naszym zdaniem te dwie sprawy pokazują, jak Lech Wałęsa w okresie prezydentury wykorzystywał tajne służby do ukrywania swojej przeszłości i jak pracował nad tym, by ta przeszłość nigdy nie wyszła na jaw. Mimo tych zabiegów przeszłość dopadła Wałęsę w najmniej oczekiwany sposób: po śmierci komunistycznego generała

Czesława Kiszczaka jego żona Maria zgłosiła się do Instytutu Pamięci Narodowej z ofertą sprzedaży teczek „Bolka”. Po tej informacji do domu wdowy weszli prokuratorzy z pionu śledczego IPN-u w asyście policji i zabezpieczyli oryginalne teczki TW „Bolka”. Kilka lat wcześniej historycy – dr Sławomir Cenckiewicz i dr Piotr Gontarczyk w bogato udokumentowanej książce *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*<sup>1</sup> opisali związki Lecha Wałęsy z SB. Dokumenty znalezione w domu Marii Kiszczak stały się swoistą pieczęcią agenturalnej przeszłości przywódcy „Solidarności”, prezydenta RP Lecha Wałęsy, tajnego współpracownika komunistycznej bezpieki o pseudonimie „Bolek”.

Informacja o agenturalnej przeszłości Lecha Wałęsy po raz pierwszy pojawiła się pod koniec lat siedemdziesiątych.

„Informację o jakichś kontaktach Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa po Grudniu '70 po raz pierwszy usłyszałem po jego przystąpieniu do Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Było to jednak coś tak mało precyzyjnego, że traktowałem to w kategorii plotki. Kolejny raz usłyszałem o tym 2 września 1980 roku. Jechaliśmy z Aliną Pieńkowską<sup>2</sup> z siedziby MKZ taksówką na spotkanie z Jackiem Kuroniem w mieszkaniu Mariusza Muskata<sup>3</sup> w Sopocie i Alinka powiedziała mi: «Lechu jest agentem SB», z naciskiem na «jest», ale gdy na miejscu zastaliśmy Wałęsę, nie kontynuowaliśmy tego tematu. W nocy z 3 na 4 września 1980 roku, podczas narady środowiska WZZ, tym razem w mieszkaniu Jacka Taylora, to samo powiedział Jacek Kuroń, twierdząc, że Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ powinien jak najszybciej odwołać Wałęsę ze stanowiska przewodniczącego. Ponieważ nikt z obecnych nie przedstawił żadnego dowodu, więc zaprotestowałem argumentując, że taki akt doprowadzi do podziału w tworzącym się ruchu, bo Wałęsa i jego zwolennicy nie ustąpią i powstaną dwie wrogie sobie struktury<sup>4</sup> – relacjonuje Krzysztof Wyszkowski.

Wówczas nie było mowy o dokumentach potwierdzających współpracę Wałęsy z SB – te pojawiły się dopiero w roku 1992 w związku z przyjętą uchwałą lustracyjną.

Projekt uchwały lustracyjnej zgłosił w Sejmie 28 maja 1992 roku Janusz Korwin-Mikke (UPR) i została ona przyjęta w tym samym dniu. Głosowało za nią 186 posłów (KPN, ZChN, PC, NSZZ „Solidarność”, PSL-PL, PChD, UPR), przeciw było 15, a 32 (głównie z SLD) wstrzymało się od głosu. Posłowie UD bezskutecznie usiłowali nie dopuścić do podjęcia uchwały przez zerwanie kworum. Sejm zobowiązał Antoniego Macierewicza, ministra spraw wewnętrznych, do ujawnienia parlamentarzystów i wysokich urzędników współpracujących z UB i SB – uchwała nie objęła służb wojskowych. Przyjęcie uchwały było ogromnym sukcesem, ponieważ w Sejmie było aż 18 klubów – najwięcej posłów miały Sojusz Lewicy Demokratycznej (59) i Unia Demokratyczna (57). Uchwała przyjęta przez Sejm 28 maja 1992 roku brzmiała: „Niniejszym zobowiązuje się Ministra Spraw Wewnętrznych do podania do dnia 6 czerwca 1992 r. pełnej informacji na temat urzędników państwowych od szczebla wojewody wzwyż, a także senatorów i posłów; do 2 miesięcy – sędziów, prokuratorów i adwokatów oraz do 6 miesięcy – radnych gmin i członków zarządów gmin – będących współpracownikami UB i SB w latach 1945–1990”<sup>5</sup>.

Minister spraw wewnętrznych Antoni Macierewicz przygotował taką listę – znalazło się na niej nazwisko m.in. Lecha Wałęsy. Dokumenty dotyczące agenturalnej przeszłości Wałęsy – na wniosek MSW – przekazał pracownikom Urzędu Ochrony Państwa szef gdańskiej delegatury UOP płk Adam Hodysz.

Adam Hodysz<sup>6</sup> to były funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, który współpracował z „Solidarnością” – po zdekonspirowaniu kilka lat spędził w więzieniu.

W maju 1992 roku antylustracyjna histeria ogarnęła polityków i dziennikarzy – robiono wszystko, by zablokować dalsze prace nad odtaśmieniem archiwów komunistycznej bezpieki. Efektem tych działań było odwołanie rządu Jana Olszewskiego 4 czerwca 1992 roku. W spór włączył się Trybunał Konstytucyjny, który już 19 czerwca 1992 roku wydał orzeczenie, uchylając uchwałę lustracyjną, która – zdaniem TK – była niezgodna z konstytucją. Uchwała miała m.in. „naruszyć demokratyczne zasady państwa prawnego”. Po latach okazało się, że w składzie sędziowskim byli ludzie rejestrowani przez służby specjalne PRL

jako tajni współpracownicy – m.in. Kazimierz Działocha, który w archiwach IPN-u figuruje jako kontakt operacyjny ps. „Zychow”<sup>7</sup>.

Po obaleniu rządu Jana Olszewskiego ministrem spraw wewnętrznych został Andrzej Milczanowski, który odwołał Adama Hodysza z funkcji szefa gdańskiej delegatury UOP. W Gdańsku pojawił się 3 września 1993 roku Gromosław Czempiński i wręczył mu dymisję. Trójmiejscy opozycjoniści napisali list w obronie Hodysza. Podpisanie listu odmówił Donald Tusk<sup>8</sup>. Dwa lata później, 17 kwietnia 1995 roku, funkcjonariusze UOP-u zjawili się w bloku, w którym mieszkał Hodysz. Stało się to po wybuchu gazu, który zamienił budynek w pobojowisko. Zaraz po wybuchu dziennikarze nieoficjalnie dowiadywali się, że wybuch może mieć związek z Adamem Hodyszem i że tajne służby przeszukiwały rumowisko, tego jednak nikt nie chciał wówczas potwierdzić. Sprawa odżyła 21 lat później – w sierpniu 2016 roku, kiedy to Sławomir Cenckiewicz opublikował w internecie, a następnie w tygodniku „Do Rzeczy”<sup>9</sup>, fragment dokumentu – wniosku dowodowego Zbigniewa Grzegorowskiego, funkcjonariusza SB, a następnie UOP-u i ABW, złożonego w sądzie w 2005 roku do własnej sprawy, w której był oskarżony o kradzież tajnych dokumentów dotyczących Lecha Wałęsy. Proces toczył się przed Sądem Rejonowym w Gdańsku<sup>10</sup> – Grzegorowski został oczyszczony z zarzutów, choć sąd uznał, że do kradzieży akt doszło. Akta sprawy, mające klauzulę „ściśle tajne”, zostały przekazane do IPN-u.

Złożony przez Grzegorowskiego wniosek dowodowy dotyczył wydania meldunku UOP, na temat „znalezienia w ruinach wieżowca w Gdańsku-Wrzeszczu, po wybuchu gazu w drugie święto wielkanocne w 1995 roku, nielegalnie wytworzonych kserokopii z tomów akt Sprawy Obiektowej „Jesień 70” i innych dokumentów należących do archiwum Służby Bezpieczeństwa”<sup>11</sup>. Zdaniem dr. hab. Sławomira Cenckiewicza, stwierdzenia Grzegorowskiego zawarte we wniosku dowodowym potwierdzają, że Sprawa Obiektowa «Jesień 70» dotyczyła Lecha Wałęsy i że UOP po przeszukaniu ruin wieżowca „przejął kopie materiałów SB, które miał w swoich zbiorach Adam Hodysz. Informacje, że takie dokumenty są w mieszkaniu Hodysza, UOP miał od swojej agentury”<sup>12</sup>.

Po ujawnieniu tych informacji przez dr. Cenckiewicza sprawą zajęła się Prokuratura Krajowa.

„W związku z pojawiającymi się w mediach informacjami dotyczącymi wybuchu gazu 17 kwietnia 1995 roku w bloku w Gdańsku (w katastrofie zginęło 21 osób) i ewentualnego udziału w tym zdarzeniu Urzędu Ochrony Państwa, Prokuratura Krajowa z urzędu podjęła czynności sprawdzające. Prokuratorzy będą ustalali czy pojawiły się nowe fakty i dowody dotyczące przebiegu zdarzeń z dnia 17 kwietnia 1995 roku w Gdańsku, a także czy w trakcie tego zdarzenia oraz bezpośrednio po nim funkcjonariusze Urzędu Ochrony Państwa podejmowali jakiegokolwiek działania niezgodne z prawem” – poinformowała 12 sierpnia 2016 roku Prokuratura Krajowa<sup>13</sup>.

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, która badała przed laty sprawę katastrofy w budynku przy ul. Wojska Polskiego w Gdańsku, umorzyła śledztwo w związku ze śmiercią sprawcy. Według śledczych, wybuch w bloku spowodował jeden z jego mieszkańców, dokonując rozszczelnienia instalacji gazowej. Mężczyzna zginął na miejscu<sup>14</sup>.

Sam Adam Hodysz niechętnie mówił o sprawie Lecha Wałęsy.

„Proszę nie wymieniać przy mnie imienia Bolek. Dwa razy straciłem przez to pracę, a raz ledwie uszedłem z życiem. Proszę mnie zrozumieć. Jestem emerytem, ten rozdział mojego życia zamknąłem i nie chcę do niego wracać” – mówił Cezaremu Gmyzowi w czerwcu 2008 roku Adam Hodysz<sup>15</sup>.

W czasie, gdy Adam Hodysz był jeszcze szefem Delegatury UOP w Gdańsku, Centrala Urzędu w Warszawie przygotowała gigantyczną operację, której celem było przejęcie oryginalnych teczek Lecha Wałęsy. Kulisy tej operacji opisał w roku 2007 tygodnik „Wprost”<sup>16</sup>.

Dokumenty znajdowały się w domu emerytowanego majora SB Jerzego Frączkowskiego, byłego funkcjonariusza Wydziału Studiów i Analiz Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku<sup>17</sup>.

„Aby przejąć teczeki, UOP zorganizował gigantyczną prowokację, fingując międzynarodową transakcję sprzedaży uranu. (...) Na początku lat 90. informacja o posiadanych przez byłego esbeka materiałach trafiła do Urzędu Ochrony Państwa, związanego wówczas z Belwederem” – pisał „Wprost”<sup>18</sup>.



Pod koniec lutego 1993 roku do Frączkowskiego, wtedy biznesmena i współwłaściciela spółki Atom, przyszedł klient zainteresowany kupnem materiałów promieniotwórczych. Towar udało się znaleźć zaskakująco szybko: już po kilku dniach do Frączkowskiego zgłosił się niejaki Aleksander Ogrodnik, oferując sprowadzenie uranu z byłego Związku Sowieckiego. Frączkowski przystąpił do finalizacji umowy. Nie wiedział, że transakcja to teatr zmontowany przez służby specjalne tylko w jednym celu: by wejść do jego mieszkania i wykraść ukryte teczki czołowych opozycjonistów.

Do sfinalizowania transakcji z Frączkowskim miało dojść 5 marca 1993 roku w gdyńskim mieszkaniu Ogrodnika przy ulicy Morskiej. Kupiec poinformował, że ekspertyza laboratoryjna próbki towaru potwierdziła autentyczność uranu. Materiał umieścił w plastikowym wiadrze. Potem wyszedł, mówiąc, że wróci za 10 minut. Po kilku minutach do mieszkania wkroczyli funkcjonariusze UOP-u. Kupiec zniknął – śledczym nigdy nie udało się ustalić, kim był. Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze UOP-u przeszukali mieszkanie Frączkowskiego i znaleźli teczki opozycjonistów. Esbeckie dokumenty nigdy jednak nie dotarły do prokuratury. W zalakowanej kopercie trafiły najpierw do gdańskiej delegatury UOP-u, a stamtąd – w konwoju jednostki specjalnej GROM – do Warszawy. Od tej pory ślad po nich zaginął. Akt oskarżenia w sprawie „handlu uranem” sporządził prokurator Maciej Schulz, później szef pionu śledczego gdańskiego IPN-u. Ten sam, który w maju 2005 roku wszczął śledztwo w sprawie fałszowania przez SB teczki Wałęsy. Uczestniczył on także w wydawaniu byłemu prezydentowi statusu pokrzywdzonego. Śledztwo dotyczące uranowej prowokacji zakończyło się niczym, ponieważ w 2004 roku sprawa się przedawniła. Leszek Elas<sup>19</sup>, który jako funkcjonariusz UOP-u brał udział w akcji w domu Jerzego Frączkowskiego, zrobił karierę w służbach – w 2008 roku po dojściu do władzy PO został komendantem Głównym Straży Granicznej<sup>20</sup>.

Po ujawnieniu informacji, że są dokumenty potwierdzające agenturalną przeszłość Lecha Wałęsy, ówczesny prezydent w liście wysłanym do posłów 3 czerwca 1992 roku przyznał, iż w grudniu 1970 roku podczas przesłuchań w SB podpisał trzy czy cztery dokumenty.



„Podpisałbym prawdopodobnie wszystko, prócz zgody na zdradę Boga i Ojczyzny, by wyjść i móc walczyć. Nigdy mnie nie złamano i nigdy nie zdradziłem ideałów ani kolegów” – napisał Lech Wałęsa<sup>21</sup>.

W październiku 1993 roku Lech Wałęsa ułaskawił Andrzeja Z. ps. „Słowik”, jednego z szefów gangu pruszkowskiego. Nastąpiło to w momencie, kiedy gangster, nie wróciwszy do więzienia z przepustki w trakcie odsiadki sześciolatniego wyroku, ukrywał się i był poszukiwany listem gończym. Wolność miała kosztować „Słowika” 150 tys. dolarów. Andrzej Z. napisał w swojej książce *Skarżyłem się grobowi*, że wykorzystał ludzką chciwość i po prostu kupił akt łaski. „Zaproponowano mi skorzystanie z prawa aktu łaski ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy. I ja z tej propozycji skorzystałem, ściślej mówiąc, po prostu się wykupiłem. Zapłaciłem żądane pieniądze i otrzymałem odpowiedni dokument” – napisał „Słowik”<sup>22</sup>.

Śledztwo w sprawie ułaskawienia gangstera prokuratura wszczęła w lutym 2001 roku<sup>23</sup>. Sprawa została umorzona, bo nie znaleziono osoby, która przyjąłaby łapówkę. Wątek ułaskawienia „Słowika” pojawił się w zeznaniach świadka koronnego Jarosława Sokołowskiego ps. „Masa”. Powiedział on, że po ułaskawieniu „Słowika” gangsterzy zorganizowali bankiet, na którym wznosili toasty za Lecha Wałęsę, prezydenckiego prawnika Lecha Falandysza i kierowcę Mieczysława Wachowskiego<sup>24</sup>.

Prokuratura oskarżyła „Słowika”<sup>25</sup> o wręczenie w latach dziewięćdziesiątych co najmniej 150 tys. dolarów łapówki nieustalonym dotąd urzędnikom Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy w zamian za ułaskawienie go z odbywania reszty kary i skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. Postępowanie sądowe zakończyło się w 2006 roku wyrokiem uniewinniającym. Przewodnicząca składu sędziowskiego, sędzia Ewa Marcjoniak, podkreśliła w uzasadnieniu wyroku, że akt oskarżenia opierał się wyłącznie na poszlakach – zeznaniach świadka koronnego Jarosława Sokołowskiego ps. „Masa”. Sędzia podkreśliła, że prokuratura nie ustaliła, komu „Słowik” miał wręczyć łapówkę, „a jest to – zdaniem sądu – warunek konieczny, by skazać go za jej wręczenie”. Przypomniała, że

prokuratura prowadziła śledztwo w sprawie przyjęcia łapówki i – zdaniem sądu – „nie dało ono podstaw, by sądzić, że ktoś z Kancelarii Prezydenta taką łapówkę przyjął”<sup>26</sup>.

Jarosław Sokołowski ps. „Masa” już po tym wyroku publicznie mówił o kontaktach gangsterów z Pałacem Prezydenckim w czasie prezydentury Wałęsy.

„Chodziliśmy z chłopakami z grupy grać w ping-ponga do Pałacu Prezydenckiego, mieliśmy zaprzyjaźnionych BOR-owików. Ani Wałęsa, ani Mietek Wachowski nie przeszkadzali nam w grze” – mówił w wywiadzie dla „Gazety Polskiej” świadek koronny Jarosław Sokołowski ps. „Masa”<sup>27</sup>. Opowiadał też o założonej przez pruszkowską mafię spółce „Zielone Bingo”.

„To było nasze autorskie przedsięwzięcie i myśleliśmy, że jak będzie Danusia Wałęsowa, jak będą inni mniejszej rangi politycy, to nam się to uda. Niestety, przekonaliśmy się wtedy, że służby i stara esbecja to jest prawdziwa mafia, a my jesteśmy «mafią trzepakową»” – mówił świadek koronny<sup>28</sup>.

Mieczysław Wachowski<sup>29</sup> to jeden z najbliższych współpracowników Lecha Wałęsy. Uchodził za szarą eminencję byłego prezydenta i przez lata był nietykalny. Jego kłopoty rozpoczęły się po przegranej walce Lecha Wałęsy o reelekcję.

W 2010 roku Wachowski został skazany przez Sąd Rejonowy w Piasecznie za składanie fałszywych zeznań<sup>30</sup>. Wachowski miał złożyć fałszywe zeznania podczas przesłuchania w charakterze świadka w październiku 2003 roku w Prokuraturze Rejonowej w Piasecznie. Zaprzeczył wówczas, by otrzymał w maju 2001 roku od biznesmena z Magdalenki Sławomira M. kwotę 30 tys. dolarów i by podpisał pokwitowanie odbioru tej kwoty. Tymczasem prokuratura ustaliła – opierając się na policyjnej opinii grafologicznej – że Wachowski takie pokwitowanie podpisał. Mieczysław Wachowski wyrokiem sądu II Instancji został uniewinniony – inne sprawy, w których pojawia się jego nazwisko, zostały umorzone.

W styczniu 2007 roku Mieczysław Wachowski został zatrzymany przez ABW na polecenie Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi i decyzją sądu aresztowany. Wolność odzyskał po wpłaceniu poręczenia

majątkowego w wysokości 200 tys. zł, które uiszczył Lech Wałęsa. Śledczy zarzucili Wachowskiemu usiłowanie wyłudzenia 2 mln złotych od biznesmena irackiego pochodzenia w zamian za pomoc w zwolnieniu go z aresztu<sup>31</sup>.

Został także oskarżony o próbę oszukania na 1 mln zł podłódzkich biznesmenów, a także powoływanie się na wpływy u wojewody łódzkiego oraz w prokuraturze. Postępowanie zostało wszczęte po doniesieniu dwóch znanych biznesmenów z podłódzkiego Rzgowa – braci G., właścicieli hal targowych<sup>32</sup>. Ostatecznie Mieczysław Wachowski został uniewinniony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi 11 grudnia 2014 roku<sup>33</sup>.

Inna sprawa, o której było głośno, dotyczyła przemytu narkotyków na ogromną skalę. W lipcu 2005 roku tygodnik „Wprost” oraz „Misja Specjalna” TVP 1 dotarły do sensacyjnych zeznań świadków, którzy opowiedzieli śledczym o związkach polityków z biznesem narkotykowym<sup>34</sup>.

„Zeznania zostały złożone przed amerykańskimi służbami antynarkotykowymi (Drug Enforcement Administration – DEA) oraz prokuratorem z krakowskiej prokuratury apelacyjnej. – Podejrzani, składając wyjaśnienia do protokołu, rzeczywiście obciążyli grupę osób publicznych, w tym Mieczysława W. Wyjaśnienia te są szczegółowo weryfikowane przez prokuraturę. Śledztwo dotyczy okresu od 1997 roku do początków roku 2001, ale może objąć też późniejsze lata – potwierdził „Wprost” Bogusław Słupik, prokurator apelacyjny w Krakowie” – pisał tygodnik „Wprost”<sup>35</sup>.

Świadkowie – skruszeni gangsterzy objęci w USA programem ochrony świadków zeznali polskim prokuratorom i oficerom Centralnego Biura Śledczego, że zajmowali się przerzutem narkotyków przez Atlantyk do Europy. Według zeznań skruszonych przestępców Mieczysław Wachowski był jedną z najważniejszych osób w polskim narkobiznesie. „Na początku lat 90., prawdopodobnie było to w 1991 r., dowiedziałem się od kierujących światem przestępczym wybrzeża Nikosia [nieżyjący już Nikodem Skotarczak] i Szwarcenegera [także nieżyjący już Wiesław Kokłowski] w czasie jednego ze spotkań towarzyskich, że handel kokainą był zmonopolizowany przez Mieczysława

Wachowskiego. Byłem zdziwiony, że on ma takie możliwości, ale Nikoś i Szwarceneger zapewnili mnie, że faktycznie przekazuje on im kokainę” – te zeznania ujawnili dziennikarze „Wprost”<sup>36</sup> oraz „Misji Specjalnej”.

Jak napisał „Wprost”, jedną z najważniejszych postaci polskiego świata przestępczego, która pojawia się w zeznaniach świadków DEA był Andrzej Zieliński vel Andrzej Banasiak, znany jako „Słowik”. Jeden ze świadków zeznał, że w 2000 roku Słowik przygotowywał przemyt kokainy na jachcie płynącym do Polski z Wysp Bahama i zapewnił organizatorów przerzutu, że pomaga mu Mieczysław Wachowski, który za pośrednictwo miał otrzymać 300 tys. dolarów. Z polskiej strony w szmugiel kokainy zaangażował się też Zygmunt R., jeden z bossów tzw. starego „pruszkowa”. Świadek zeznał, że Mieczysław Wachowski miał się zająć najbardziej ryzykowną fazą operacji – przerzutem narkotyków do Polski drogą morską.

„Andrzeja Zielińskiego uważałem za wiarygodnego, gdyż faktycznie w tamtym czasie dysponował dużymi ilościami kokainy, był ułaskawiony przez prezydenta Wałęsę. Ówczesne środowisko przestępcze potwierdziło mi, że faktycznie istnieją przestępcze układy między Andrzejem Zielińskim a Mieczysławem Wachowskim” – cytował zeznania jednego ze świadków DEA „Wprost”<sup>37</sup>. Świadek podkreślał, że „wedle jego wiedzy Wachowski już wcześniej uczestniczył w przerzucaniu narkotyków podczas rejsów żeglarskich”<sup>38</sup>.

Ostatecznie śledztwo zostało umorzone – zeznania świadków nie okazały się wystarczającym dowodem na postawienie zarzutów.

Wachowski do życia publicznego powrócił w roku 2014, kiedy to został prezesem zarządu Instytutu Lecha Wałęsy<sup>39</sup>.

Lech Wałęsa do przeszłości Wachowskiego odniósł się we wrześniu 2014 roku w Radiu Gdańsk: „Ma przyjaciół i wrogów. Ze wszystkich spraw się oczyścił, nikt do niego nie ma żadnych zastrzeżeń, żadnych wyroków nie otrzymał, więc jest czyściutki i w związku z tym zasługuje na wyniesienie. Wyciągam do niego rękę, ja zmieniam (szefa instytutu – red.), nikt więcej”<sup>40</sup>.

W 2008 roku ukazała się książka *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii* dr. Sławomira Cenckiewicza i dr. Piotra Gontarczyka, w której autorzy przytoczyli dokumenty i opisali działalność tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Bolek”, czyli Lecha Wałęsy.

Jednym z najbardziej żarliwych obrońców Wałęsy była „Gazeta Wyborcza” – ta sama, która na początku lat dziewięćdziesiątych zwalczała Wałęsę metodami, którymi posługuje się do dziś w walce z przeciwnikami politycznymi.

Najbardziej było to widoczne w czasie kampanii prezydenckiej w 1990 roku, gdy w pierwszej turze Wałęsa startł się z Tadeuszem Mazowieckim, na którego postawiło środowisko „GW”.

Równocześnie w zachodnich mediach ukazywały się artykuły krytyczne wobec Wałęsy, o czym pisała „GW”, a sam Wałęsa mówił, że powstają one pod wpływem Adama Michnika<sup>41</sup>.

„Odwołanie przez Lecha Wałęsę wizyty w Holandii spotkało się z bardzo ostrą reakcją holenderskich środków przekazu. Dziennik «Die Volkskrant» pisze w środę na pierwszej stronie: Decyzja Wałęsy jest niewyobrażalna, niezbyt też elegancka. Jeśli ten człowiek, który nie dotrzymuje umów, zostanie nowym szefem państwa, nie będzie to dobre dla Polski”<sup>42</sup>.

„GW” przytaczała także niekorzystne dla Wałęsy sondaże. Agnieszka Kublik (podpisująca się skrótem knysz) pisała o badaniach CBOS-u, którym cały czas kierowali ludzie związani z płk. Stanisławem Kwiatkowskim, doradcą gen. Wojciecha Jaruzelskiego<sup>43</sup>.

„Wśród zwolenników przewodniczącego (czyli Wałęsy – red.) przeważają mieszkańcy wsi, ludzie o niskim wykształceniu, robotnicy i rolnicy. Mazowieckiego popierają mieszkańcy miast, osoby z wyższym wykształceniem, pracownicy umysłowi. (...) Mazowiecki trzykrotnie częściej niż Wałęsa budził społeczne zaufanie, uważano go za człowieka bardziej odpowiedzialnego (czterokrotnie) i lepszego kandydata na

prezydenta (ponad dwukrotnie). Zdaniem badanych premier bardziej ceni demokrację i ma lepszych doradców. Wałęsa z kolei góruje nad Mazowieckim odwagą i zdecydowaniem (czterokrotnie) oraz nieco lepiej niż premier wyraża interesy większości Polaków. Sposób «reprezentowania spraw Polski za granicą» oceniano podobnie<sup>744</sup>.

„GW” sięgnęła także po głosy czytelników, którzy – jak podkreślała „Wyborcza” – w większości atakowali Wałęsę.

„Wybiore takiego prezydenta, który będzie wytwornym gospodarzem Belwederu. Będzie się posługiwał piękną polszczyzną i władał obcymi językami. Myślę o osobistości zbliżonej do panów Skubiszewskiego i Stelmachowskiego. Nie będę głosował na pana Mazowieckiego, ponieważ zgłoszenie tego kandydata przez ROAD równa się przegranej”.

„Kiedy Wałęsa zrezygnuje z funkcji przewodniczącego «Solidarności»? Od wiosennego zjazdu zajmuje się on polityką, a nie działalnością związkową. Prowadzi kampanię prezydencką, zamiast ratować upadający związek zawodowy. W kampanii wykorzystuje związek do swoich celów, nie pytając o zgodę szeregowych członków. Z «Tygodnika Solidarność» uczynił własną tubę propagandową”.

„Panie Wałęsa, nie przypominam sobie, aby w sierpniu 1980 roku przysięgał pan narodowi, że ma ochotę zostać prezydentem Polski”.

„Zwalniam Wałęsę z przysięgi, którą złożył w sierpniu 1980 roku. Niech się nie męczy. Niech poświęci więcej czasu żonie i dzieciom”.

„Lechu jest dobrym kandydatem na prezydenta. Gdy przebywa za granicą, wokół niego kręci się pełno ludzi. Mazowieckiego nikt tam nie zna”.

„Od dłuższego czasu oburzają mnie wypowiedzi Wałęsy. Jego zarozumiałstwo sięga szczytu. Na jego przykładzie widać, jak władza przewraca człowiekowi w głowie. Tyle razy zapewniał, że nie chce być prezydentem, ale może będzie musiał. Kto go do tego teraz zmusza?”<sup>745</sup>.

Wałęsę na łamach „GW” atakował redaktor naczelny Adam Michnik.

„Lubię jego poczucie humoru, podziwiam jego intuicję i zręczność, zdaje sobie sprawę z wybitnej roli, jaką odegrał w walce z komunistycznym porządkiem. Dlatego ze smutkiem obserwuję, jak przewodniczący NSZZ „Solidarność” i laureat Pokojowej Nagrody Nobla marnuje niepowtarzalną szansę dla Polski, niszczy swój dobry wizerunek i przynosi szkodę obrazowi naszego kraju w świecie. Boli mnie, gdy śledzę kierunek ewolucji Wałęsy: od symbolu polskiej demokracji do jej groteskowej karykatury. Bowiem decyzja, by pozbawić „Gazetę Wyborczą” znaczka „Solidarności” z powodu krytyki Wałęsy była pierwszym znakiem tego, czym stanie się polska demokracja, gdy ci ludzie sięgną po władzę w państwie. (...) Wałęsa chce być prezydentem i nie widzę w tym nic zdrożnego. Gorzej, że chce być prezydentem «z siekierą», który będzie rządził za pomocą dekretów, a demokrację pojmuje jako panowanie kierowcy nad samochodem. Mówił Wałęsa: «Na dziś, gdy zmieniamy system, potrzeba prezydenta z siekierą: zdecydowany, ostry, prosty, nie certoli się...». Gorzej, że traktuje «Solidarność» wyłącznie jako instrument dla realizacji swych ambicji. Gorzej, że i z butą deklaruje, iż wygra z pewnością, że otrzyma co najmniej 80 proc. głosów w wyborach przymusowych i jawnych, których się domagał. Gorzej, że straszy uliczną rewoltą. Gorzej, że mówi w kółko o sobie, a nie o swoim programie. Słowem: gorzej, że dążąc do Belwederu, Wałęsa nie przebiera w środkach. (...) Lech Wałęsa nie będzie prezydentem demokratycznej Rzeczypospolitej. Być może przegra powszechne wybory prezydenckie” – pisał Michnik w październiku 1990 r.<sup>46</sup>, przed pierwszą turą wyborów prezydenckich, która odbyła się 25 listopada. A po powołaniu sztabu wyborczego Mazowieckiego stwierdził: „Bez oczeraniania będę mówił, dlaczego, moim zdaniem, Wałęsa jako prezydent zagrozi stabilizacji”<sup>47</sup>.

Na spotkania z Wałęsą jeździli reporterzy „GW”, m.in. Paweł Smoleński, który opisał wizytę Wałęsy w Krakowie.

„Kiedy Wałęsa rozmawiał w Sukiennicach z garstką przedstawicieli krakowskiej inteligencji, pod pomnikiem Adama Mickiewicza trwał skromnusiński wiec Federacji Anarchistycznej. (...) Zbuntowani przeciwko każdej władzy młodzieńcy przywitali Wałęsę gwizdami,



«antyfaszystowskim» wrzaskiem i okrzykami «Ponton won». Byli wystarczająco głośni, żeby zakłócić początek wiecu. (...) Studenci stawili się tłumnie. Wyraźnie podzieleni na dwa obozy: zwolenników i przeciwników Wałęsy, które w wiecowej atmosferze mieszały się ze sobą, witali go rześzystymi oklaskami lub okrzykami «Benny Hill do telewizji», «Lech Wałęsa – kupa mięsa», «Nie matura, lecz bliźnięta zrobią z ciebie prezydenta» i gwizdami. (...) Gdy Wałęsa zapytał zebranych, ilu z nich będzie głosować na niego, zobaczył wiele wyprostowanych rąk. Gdy zapytał o poparcie dla Tadeusza Mazowieckiego, podniesionych rąk było więcej. Skwitował to przewrotnym stwierdzeniem: «jest remis, więc nie przegrałem». A przecież odniósł porażkę wtedy, gdy stanął na wyżnynach swoich możliwości» – pisał w październiku 1990 roku Smoleński<sup>48</sup>.

Po wygranej Wałęsy stał się on obiektem krytycznych publikacji „GW”. Pierwszy raz zdecydowanie gazeta Adama Michnika stanęła po stronie Wałęsy, gdy okazało się, że figuruje on na liście Antoniego Macierewicza, ministra spraw wewnętrznych w rządzie Jana Olszewskiego.

„Upublicznienie przez ministra Macierewicza nazwisk polityków podejrzewanych przezeń o współpracę z policją komunistyczną było kroplą, która przepelnia kielich. Dobrze się tedy stało, że prezydent [Lech Wałęsa] zareagował w trybie nagłym i nadzwyczajnym. Państwo polskie znalazło się w niebezpieczeństwie i dlatego ta reakcja Wałęsy tym razem była uzasadniona” – pisał Adam Michnik po obaleniu rządu Jana Olszewskiego<sup>49</sup>. Naczelny „GW” używał słów i określeń, które później będą wielokrotnie przytaczane zarówno w kontekście lustracji, jak i Lecha Wałęsy – TW „Bolka”. Michnik pisał wówczas o „liście hańby”, „zdziczeniu” „fałszywych oskarżycielach” „będą wzywać do czystek, dekomunizacji i obiecywać złote góry. Znów będą opowiadać, że receptą na wspólne dobro jest eliminacja niektórych środowisk politycznych. Znów usłyszymy bajki o tajnych spiskach i układach. O zagrożeniu Polski katolickiej przez ateizm. O zagrożeniu Polski suwerennej przez obcą agenturę. O zagrożeniu Polski demokratycznej przez sojusz czerwonych z różowymi”<sup>50</sup>.



Po tę samą retorykę „GW” i jej środowisko sięgnęło po publikacji wydanej przez IPN książki *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*. Zostali zaatakowani autorzy: dr Sławomir Cenckiewicz, dr Piotr Gontarczyk, prezes IPN-u prof. Janusz Kurtyka i wszyscy wspierający tę publikację.

„Książka historyków IPN Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka, o której tyle się ostatnio mówi, przypomina mi dobrze skonstruowany akt oskarżenia, podobny do tych, jakie wielokrotnie czytałem w latach 60. czy 70. To nie jest praca historyczna, to nie są naukowcy. To są ludzie, którzy aspirują do roli prokuratorów – chcą oskarżyć. Wszystkie najmniejsze nawet wątpliwości zinterpretowali na niekorzyść oskarżonego, czyli Lecha Wałęsy. (...) Pytanie, jakie od razu się nasuwa, to czy tak nierzetelna praca powinna powstać w państwowej instytucji, jaką jest Instytut Pamięci Narodowej. Niedawno sam prezes IPN Janusz Kurtyka powiedział, że fakt, iż publikacja Cenckiewicza i Gontarczyka ukazuje się pod szyldem IPN jest gwarancją, że prezentuje ona walor naukowy, że jest publikacją naukową o charakterze historycznym”<sup>51</sup>.

Po fali ataków na IPN Sławomir Cenckiewicz we wrześniu 2008 roku podał się do dymisji ze stanowiska szefa Biura Edukacji Publicznej oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku i odszedł z Instytutu<sup>52</sup>. Kilka miesięcy później, na początku 2009 roku, śledztwo w sprawie książki Cenckiewicza i Gontarczyka wszczęła z urzędu Prokuratura Okręgowa w Gdańsku – gdańska prokuratura apelacyjna sprawę skierowała do Bydgoszczy. Postępowanie dotyczyło możliwości ujawnienia tajnych dokumentów w książce *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*. Sprawa została umorzona pod koniec 2009 roku wobec braku znamion czynu zabronionego, ale w marcu następnego roku podjęto ją na nowo, pod koniec roku sprawa została umorzona – postanowienie jest prawomocne<sup>53</sup>.

Do Instytutu Pamięci Narodowej zgłosiła się wdowa po Czesławie Kiszczaku i zaoferowała sprzedaż dokumentów dotyczących

TW „Bolek” – poinformował 16 lutego 2016 r. na konferencji prasowej Łukasz Kamiński, prezes IPN-u<sup>54</sup>.

Maria Kiszczak, na potwierdzenie, że takie akta istnieją, przyniosła dokument dotyczący spotkania z tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Bolek”, które odbyło się 16 listopada 1974 roku.

Po ujawnieniu tego faktu dr hab. Sławomir Cenckiewicz wydał oświadczenie, w którym czytamy m.in. „(...) Pragnę również oświadczyć, iż podane przez Prezesa IPN w dniu dzisiejszym informacje (o kolejnych dowodach na współpracę Wałęsy z SB w 1974 r.) potwierdzają fakty, o których piszę od lat w swoich książkach (w tym tej wydanej przez IPN, której byłem współautorem – *SB a Lech Wałęsa*) i artykułach poświęconych współpracy L. Wałęsy z SB. Wałęsa był współpracownikiem SB o ps. «Bolek», którego współpraca nie była ani «kilkunastomiesięcznym incydentem» w jego biografii, ani jego «realna współpraca» nie «trwała prawdopodobnie do 1972», jak możemy przeczytać w *Encyklopedii Solidarności* autoryzowanej przez IPN i opublikowanej przez prezesa Kamińskiego, ale trwała kilka lat, wymierzona była w konkretne osoby (blisko 30 osób) i wynagradzana finansowo. Poza tym, fakt współpracy agenturalnej L. Wałęsy z SB odgrywał później istotne znaczenie w okresie działania – w okresie Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, w Sierpniu '80, w sposobie kierowania przez niego ruchem NSZZ «Solidarność», a także wpłynął na kształt reform ustrojowych po 1989 r. Jednym z faktów potwierdzających stopień uwikłania Wałęsy we współpracę z SB i konsekwencje tego w wolnej Polsce jest zorganizowany zabór i kradzież dokumentów «Bolka» przez wysokich urzędników państwowych z MSW, UOP i urzędu Prezydenta RP w latach 1992–1995. Za te przestępstwa nikt nie poniósł jakiegokolwiek odpowiedzialności. Mimo złożenia odpowiednich wniosków do prokuratury IPN o ściganie tych przestępstw (m.in. przez Henryka Jagielskiego), sprawy te zostały umorzone, a L. Wałęsa nie został w tej sprawie nawet przesłuchany. Zamiast tego – z inicjatywy władz RP w okresie koalicji PO-PSL w osobach Prokuratora Krajowego Marka Staszaka i szefa ABW – Krzysztofa Bondaryka, prokuratura w Gdańsku, a później w Bydgoszczy, prowadziły postępowanie w sprawie książki *SB a Lech Wałęsa*. Nawet fakt postawienia gen. Kiszczaka

w stan oskarżenia przez prokuratorów KŚZpNP IPN nigdy nie został wykorzystany to tego, by przeszukać miejsce zamieszkania oskarżonego. Warta wspomnienia jest również kwestia odmowy wszczęcia postępowania lustracyjnego wobec Lecha Wałęsy, którą w lipcu 2010 r. (po śmierci prezesa J. Kurtyki) – w porozumieniu z dyrektorem Biura Lustracyjnego IPN Jackiem Wygodą – wydał prokurator Piotr Stawowy z IPN. Dzięki temu fałszywy wyrok sądu lustracyjnego z sierpnia 2000 r. w sprawie Wałęsy zyskał ostateczną prawomocność i nie może być już zakwestionowany (opisałem tę sprawę w książce *Wałęsa. Człowiek z teczki*). Wymienione powyżej zapytania, wątpliwości i fakty każą nam z elementarną nieufnością spoglądać na działania obecnego kierownictwa IPN, które w obliczu nowelizacji ustawy o IPN, próbuje być może «zagrać» sprawą Wałęsy, zapominając o własnych zaniechaniach w tej sprawie. Apeluję zatem do opinii publicznej o wywarcie presji, by sprawa ujawniona dzisiaj przez prezesa Kamińskiego została w pełni wyjaśniona przez kierownictwo IPN i poddana społecznej kontroli”. dr hab. Sławomir Cenckiewicz Warszawa, 16 II 2016 r.<sup>55</sup>.

Dwa dni później prokuratorzy IPN-u w asyście policji przeszukali dom Marii Kiszczak, wynosząc sześć worków dokumentów, które kilkanaście dni później zostały udostępnione dziennikarzom. Wśród nich były akta dotyczące Lecha Wałęsy TW „Bolka”:

IPN BU 3333/1 t. 1: Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Bolek” dot. Lech Wałęsa, imię ojca: Bolesław, ur. 29-09-1943 r. w m. Popowo (gmina Tłuchowo).

IPN BU 3333/1 t. 2: Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Bolek” dot. Lech Wałęsa, imię ojca: Bolesław, ur. 29-09-1943 r. w m. Popowo (gmina Tłuchowo).

IPN BU 3333/2: Pismo Czesława Kiszczaka do dyrektora Archiwum Akt Nowych w Warszawie z dnia 5 kwietnia 1996 r. w sprawie przekazania do AAN dokumentów dot. współpracy Lecha Wałęsy z SB.

IPN BU 3333/3: Oryginalne opakowanie, w którym przechowywano materiały archiwalne dot. współpracy Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa do chwili zajęcia dokumentów przez prokuratora IPN-KŚZpNP.

Pracownicy archiwum IPN-u oznaczyli dokumenty właściwymi sygnaturami archiwalnymi. W trakcie przygotowania dokumentów do skanowania opracowali technicznie akta, podkleili rozdarcia, wykonali niezbędne naprawy, skutkujące wzmocnieniem dokumentów lub ich części.

W trakcie opracowania ponumerowano każdą stronę teczek personalnej i teczek pracy, nawet niezapisaną. Obecnie akta liczą odpowiednio:teczka personalna – 183 strony (łącznie z okładką), zaś teczka pracy 576 (również z okładką). W trakcie opracowania nie dokonano przesunięć kart i zmian układu poszczególnych dokumentów. Jest on taki sam, jak w momencie ich odnalezienia w domu Czesława Kiszczaka. Do teczek pracy włączono dokument przekazany prezesowi IPN-u, dr. Łukaszowi Kamińskiemu przez Marię Kiszczak podczas spotkania w dniu 16 lutego br. Analiza oryginalnego „Spisu zawartości teczek” wykazała, że dokument ten wyrwany został właśnie z tej jednostki. Obecnie powrócił na swoje miejsce i stanowi karty 540-541 wg nowej paginacji teczek<sup>56</sup>.

Już od pierwszych kart lektury teczek TW „Bolka” (numer ewidencyjny 12535) widać, że chętnie i szczegółowo informował on bezpiekę o działaniach robotników w czasie masakry na Wybrzeżu. Pierwsze informacje przekazał 19 grudnia podczas rozmowy z funkcjonariuszem SB, kpt. Edwardem Graczykiem. Opowiedział m.in. o starciach milicjantów z maszerującymi do Komitetu Wojewódzkiego PZPR robotnikami, mówiąc jedynie o poszkodowanych milicjantach – o pobitych robotnikach nie powiedział nic.

„Wałęsa widział osobiście jak bito milicjantów rurkami, kołkami drewnianymi, narzędziami i kamieniami. Nazwisk stoczniovców, którzy maltretowali milicjantów, Wałęsa rzekomo nie zna. (...) W pobliżu Klubu Studentów Wybrzeża «Żak» stała grupa milicjantów w ilości ok. 50 osób. Do milicjantów podszedł Wałęsa i ostrzegł ich, by nie rozpoczynali walki z tłumem, gdyż jest on uzbrojony w łomy, rurki i kołki drewniane. (...) Wałęsa widział jak duża ilość stoczniovców piła wino ze zrabowanych sklepów” – napisał kpt. Graczyk. Wałęsa przekazał funkcjonariuszowi SB nazwiska osób, które „nie

chciały brać udziału” w uspokajaniu stoczniovców (po raz pierwszy pojawia się nazwisko Józefa Szylera, na którego później Wałęsa będzie wielokrotnie donosił). Wałęsa przekazał też bezpiecze treść postulatów, które uzgodniła załoga, oraz informacje o przejętej przez stoczniovców broni i amunicji.

„Dokładnie nie jestem zorientowany, czy był to apel przez głośniki czy też samorzutnie ludzie zaczęli znosić do dyrekcji gdzie przebywała rada delegatów amunicję i petardy. Ja osobiście odebrałem 3 paczki amunicji do PMK i jedną petardę. Amunicję zносиła służba porządkowa. Jednego z nich mógłbym poznać. Malarz, małego wzrostu. Lat ok. 21” – mówił Wałęsa kpt. Graczykowi. Dwa dni później Lech Wałęsa został zarejestrowany jako tajny współpracownik o pseudonimie „Bolek” i dobrowolnie podpisał zobowiązanie do współpracy.

Donosił i brał pieniądze.

W teczkach Lecha Wałęsy zachowały się jego donosy oraz pokwitowania odbioru pieniędzy od SB, które TW „Bolek” otrzymywał za „przekazywanie informacji Służbie Bezpieczeństwa”.

Już dziś można stwierdzić, że na podstawie jego doniesień co najmniej 30 osób zostało objętych rozpracowaniem przez komunistyczną bezpiekę. Wałęsa wykazywał sporą inwencję w kontaktach z bezpieką: np. gdy ktoś dał mu antykomunistyczną ulotkę, sam zadzwonił do swojego oficera prowadzącego, zameldował mu o tym, a następnie przyniósł mu ulotkę. Wałęsa w pierwszym roku współpracy niemal za każdy donos otrzymywał od SB pieniądze – pierwszy raz oficer prowadzący dał mu 1000 zł. W tym czasie średnia pensja stażysty po studiach humanistycznych wynosiła 1200 złotych. W sumie Wałęsa dostał od SB 13 tys. 100 zł i jak zaznaczył funkcjonariusz SB – brał on wynagrodzenia „bardzo chętnie”.

„Od 1970 do 1972 r. przekazał szereg cennych informacji dot. destrukcyjnej działalności niektórych pracowników. Na podstawie złożonych materiałów założono kilka spraw. W tym czasie dał się poznać jako jednostka zdyscyplinowana i chętna do współpracy. Po ustabilizowaniu się sytuacji w Stoczni Gdańskiej tw. wykorzystany był jako jednostka sygnalizacyjna i był na kontakcie rezydenta

«MADZIAR». Od tego czasu dało się zauważyć niechęć do dalszej współpracy tłumacząc się brakiem czasu i to, że na zakładzie nic się nie dzieje oraz żądaniem zapłaty za przekazywane informacje, które nie stanowiły większej wartości operacyjnej” – czytamy w charakterystyce TW „Bolek” sporządzonej 9 czerwca 1976 roku przez starszego inspektora Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku kapitana Zenona Ratkiewicza.

Z czynnej sieci agenturalnej Wałęsa został wyrejestrowany 9 czerwca 1976 roku, a jego teczki – personalną i pracy – złożono w archiwum MO w Gdańsku.

W 1995 roku Anna Walentynowicz<sup>57</sup>, ikona gdańskiej „Solidarności”, której działalność opisał w doskonałej książce dr Sławomir Cenciekiewicz<sup>58</sup>, zadała publicznie Lechowi Wałęsie 17 pytań:

1. Czy pamiętasz, jak w styczniu 1971 roku przyznałeś, że na żądanie SB dokonywałeś identyfikacji uczestników zająć grudniowych z fotografii i filmu? Czy teraz możesz podać powody tych działań?

2. Dlaczego okłamałeś wszystkich, mówiąc o przeskoczeniu płotu, podczas gdy na strajk 14 sierpnia 1980 roku zostałeś dowieziony motorówką z Dowództwa Marynarki Wojennej z Gdyni?

3. Jak godziłeś swoją katolicką moralność z głośnymi przygodami, o które żona robiła Ci publiczne awantury w 1980 roku?

4. 9 grudnia 1980 roku przyznano „Solidarności” pierwszą nagrodę – 30 tys. dol. Co z tymi pieniędzmi?

5. Co zrobiłeś z 60 tys. dol. nagrody szwedzkiej prasy, którą miałś przekazać na Panoramę Racławicką, lecz nigdy nie przekazałeś?

6. Czy mieszkanie przy ul. Polanki 52 kupiłeś, czy otrzymałeś w darze i od kogo?

7. W jakiej kwocie Bagsik i inni biznesmeni finansowali Twoją pierwszą kampanię wyborczą?

8. Czy uważasz za właściwe, że głowa państwa lokuje pieniądze w bankach zagranicznych, wbrew polskiemu prawu?

9. Czy byłeś w 1981 roku informowany przez Prezydium MKZ, że M. Wachowski jest kapitanem SB?

10. Czy Wachowski posiada Twoje zdjęcia ze wspólnych orgii i dlatego nie reagowałeś na jego poczynania?

11. Czy SB szantażowała Cię ujawnieniem wszczętych postępowań karnych o kradzieże przed Sądem Rejonowym dla Nieletnich, wymuszając płatną współpracę?

12. Za jakie zasługi w obozie w Arłamowie przyznano Ci prawo polowania z Kiszczakiem i 5-tygodniowy pobyt z całą rodziną, gdy innym odmawiano zwykłych widzeń?

13. Czy pamiętasz swoją wypowiedź na Kongresie USA: „lokujcie swe kapitały w Polsce, bo na nędzy i głupocie można najlepiej zarobić”. Czy nadal tak sądzisz?

14. Z jakiej obietnicy wyborczej się wywiązałeś?

15. Czy teraz potrafisz odpowiedzieć na pytanie A. Gwiazdy z I Zjazdu Solidarności – jak wygląda dogadanie się Polaka z Polakiem, gdy jeden jest zdrajcą?

16. Kiedy spełnisz publiczną obietnicę rozliczenia się z majątku i wskażesz jego prawdziwe źródła, bo Twoje książki przyniosły straty? Podobnie z obietnicą wyjaśnienia stosunków z SB?

17. Czy nie dosyć już kłamstw, krętałów, niekompetencji, pazerności, czy Ty naprawdę nie boisz się Boga, Lechu?

Wałęsa do dziś na te pytania nie odpowiedział.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Sławomir Cenckiewicz, Piotr Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Wydawnictwo: Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2008.

<sup>2</sup> Alina Pieńkowska, od 1985 r. Pieńkowska-Borusewicz (ur. 12 stycznia 1952, Gdańsk – zm. 17 października 2002), ukończyła Pomaturalne Medyczne Studium Zawodowe (1973). Od 1974 r. zatrudniona w Przemysłowym ZOZ przy Stoczni Gdańskiej im. Lenina, członek WZZ Wybrzeża (1978–1980), w redakcji niezależnego pisma WZZ „Robotnik Wybrzeża” (1979–1980), kolporterka ulotek i niezależnej prasy, współorganizatorka działalności samokształceniowej. Pod koniec 1978 r. w związku z działalnością w WZZ przeniesiona do przychodni przy Zakładach Okrętowych Urządzeń Elektrycznych i Automatyki Elmor, w maju 1979 r. wyrokiem Sądu Pracy przywrócona do przychodni w SG. 14 sierpnia 1980 r. przekazała do Radia Wolna Europa postulaty strajkujących stoczniowców i apel o pomoc żywnościową, przewodnicząca KS w stoczniowej przychodni, członek Prezydium



MKS w SG, 16 sierpnia po podpisaniu przez Lecha Wałęsę porozumienia z dyrekcją Stoczni i ogłoszeniu zakończenia strajku zatrzymywała przy bramie nr 3 (z Anną Walentynowicz) wychodzących ze Stoczni robotników, aby kontynuowali strajk solidarnościowy z innymi zakładami Trójmiasta, w wyniku czego część załogi SG pozostała na terenie Stoczni. W nocy z 16 na 17 sierpnia współredagowała 21 postulatów, autorka postulatu 16. dot. służby zdrowia, sygnatariuszka Porozumień Sierpniowych; od września w „S”; przewodnicząca KZ w stoczniowej przychodni, członek Prezydium MKZ Gdańsk; w listopadzie przewodnicząca KS Służby Zdrowia podczas strajku w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, od jesieni przewodnicząca Krajowej Sekcji Służby Zdrowia „S”. W lipcu 1981 r. delegat na WZD Regionu Gdańskiego, członek Prezydium ZR. 29 listopada 1981 r. w proteście przeciw metodom kierowania Związkiem przez L. Wałęsę odeszła z ZR.

13 grudnia internowana w Ośr. Odosobnienia w Strzebielinku, następnie w Gdańsku, Bydgoszczy-Fordonie i Gołdapi, zwolniona w lipcu 1982 r. Od sierpnia współpracowniczka RKK Gdańsk, organizowała mieszkania dla działaczy podziemia (z Haliną Szumiłą i Romaną Zawitkowską). W 1986 r. współorganizatorka Fundacji Społecznej „S”. Od grudnia 1986 r. w składzie Komisji Interwencji i Praworządności „S” (kierowanej przez Zofię i Zbigniewa Romaszewskich). W maju 1988 r. wspomagała strajk w SG, w sierpniu 1988 r. uczestniczka strajku w SG, członek Prezydium MKS. W 1989 r. odmówiła udziału w obradach Okrągłego Stołu, członek TZR „S” Gdańsk (1989–1990), delegat na WZD Regionu Gdańskiego (1990–1992), członek ZR, do roku 1991 w Prezydium ZR, delegat na KZD, członek KK, senator RP z listy „S” (1991–1993). Od roku 1993 w UD, UW. Radna Miasta Gdańsk z listy UW (1998–2002). Honorowy Obywatel Miasta Gdańska (2000), odznaczona pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (2006). Od 18 sierpnia 1978 do 5 sierpnia 1982 r. rozpracowywana przez Wyd. IIIA KW MO w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Pielęgniarka”; Encyklopedia Solidarności, hasło opracowali Mirosława Łątkowska, Adam Borowski; [http://www.encycsol.pl/wiki/Alina\\_Pie%C5%84kowska](http://www.encycsol.pl/wiki/Alina_Pie%C5%84kowska) (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>3</sup> Mariusz Muskat (ur. 12 marca 1947, Bydgoszcz) ukończył Uniwersytet Jagielloński, Wyd. Filologiczno-Historyczny (1970). W marcu 1968 r. uczestniczył w protestach studentów na UJ, za co został pozbawiony stypendium i możliwości pracy naukowej na uczelni, pracownik DOKP w Gdańsku i Gdyni (1970–1974), doktorant na Wyd. Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego (1973–1977), pracownik Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Gdańsku (1974–1979), równolegle Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Współpracownik KSS KOR i gdańskiego SKS (1977–1978), organizator spotkań samokształceniowych, kolporter pism niezależnych, m.in. „Robotnika”, drukarz niezależnych wydawnictw, sygnatariusz oświadczeń opozycji,



współorganizator (z Błażem Wyszowskim) pierwszej po 1971 r. niezależnej uroczystości składania wieńców przed bramą nr 2 SG 16 grudnia 1977 r.; drukarz pierwszych egzemplarzy niezależnego pisma „Głos” (1977–1978), w 1978 r. współwydawca (z Piotrem Kapczyńskim) wspomnień Piotra Pietkiewicza *Farba T* z obozu pracy w Workucie; współpracownik WZZ Wybrzeża (1978–1980). Zatrudniony był w Sadach Tczewskich w Miłobądku i Wojewódzkim Ośrodku Gerontologicznym w Gdyni (1979–1980). W sierpniu 1980 r. uczestnik strajku w SG, tłumacz, członek służb informacyjnych; od września w „S”, 1980–1981 kierownik Zespołu Analiz Bieżących Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy MKZ Gdańsk, koordynator obiegu informacji w Regionie Gdańsk, od marca 1981 r., po kryzysie bydgoskim, współodpowiedzialny (z Arkadiuszem Rybickim) za obieg i treść informacji w całym Związku, od 1 grudnia kierownik Działu Informacji i Propagandy KK, uczestnik wszystkich Prezydów KKP/KK. Wiosna 1981 – wrzesień 1981 przewodniczący KZ Pracowników ZR i KK, na znak protestu zrezygnował z pełnienia tej funkcji po rozbiciu strajku drukarzy w ZR przez stoczniovców. W 1981 r. autor w niezależnym „Tygodniku Solidarność”. 13 grudnia internowany w Ośr. Odosobnienia w Strzebielinku, zwolniony 9 marca 1982 r. Pozostawał bez możliwości zatrudnienia (1982–1983), pracownik firmy Dezynsekcja, Dezynfekcja, Deratyzacja (1983–1994), od roku 1995 jej właściciel (później Trójmiejskie Centrum D.D.D.). Na początku lat 90. zatrudniony na pół etatu w Pracowni Badań Społecznych w Sopocie, w 1992 r. właściciel firmy badań społecznych. W poł. lat 90. autor publikacji w „Tygodniku Solidarność”, w „Tygodniku Gdańskim” (1990–1991), na przełomie lat 90. i w 2000 r. w magazynie anarchistycznym „Mać Pariadka”, w roku 2000 w „Arcanach”, od 2006 roku w kwartalniku społeczno-politycznym „Obywatel”, członek Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela (1996–2006). Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2006). Od 6 listopada 1970 do 30 sierpnia 1976 r. rozpracowywany przez Wyd. III KW MO w Gdańsku w ramach KE krypt. „Taksa”; od 14 czerwca 1977 do 5 października 1989 r. przez Wyd. III KW MO/WUSW w Gdańsku w ramach SOS/KE krypt. „Moskit” i „Insekt”, Encyklopedia Solidarności, hasło opracował Arkadiusz Kazański; [http://www.encysol.pl/wiki/Mariusz\\_Muskat](http://www.encysol.pl/wiki/Mariusz_Muskat) (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>4</sup> Relacja Krzysztofa Wyszowskiego złożona Dorocie Kani 23 sierpnia 2016 r. w archiwum autorki.

<sup>5</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 maja 1992 r., Internetowy System Aktów Prawnych, M.P. 1992 nr 16 poz. 116; <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WMP19920160116> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>6</sup> Adam Hodysz (ur. 21 października 1940, Warszawa) ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Gdańsku na kierunku matematyka (1964). Od 1965 r. w PZPR, oficer kontrwywiadu (1964–1974), oficer Wydziału Śledczego KW MO w Gdańsku

(1975–1984). W grudniu 1978 r. nawiązał kontakt z opozycją przez zatrzymanego i przesłuchiwanego Aleksandra Halla, którego następnie informował o metodach działania SB, planowanych zatrzymaniach prewencyjnych, agentach w strukturach opozycji i „S” (dzięki jego informacjom w ciągu 6 lat udało się zdemaskować wielu tajnych współpracowników SB, m.in. Edwina Myszkę, współzałożyciela WZZ Wybrzeża); 12 grudnia 1981 r. ostrzegł A. Halla, że należy się liczyć „z operacją nadzwyczajną”. Po 13 grudnia 1981 r. w kontakcie z ukrywającym się Bogdanem Borusewiczem. W październiku 1982 r. przekonał do współpracy z podziemiem podoficera SB Piotra Siedlińskiego. Zagrożony aresztowaniem odrzucił propozycję B. Borusewicza i A. Halla, by się ukryć. 5 marca 1984 r. napisał wniosek o zwolnienie ze służby, 24 października 1984 r. aresztowany, konsekwentnie odmawiał zeznań, we wrześniu 1985 r. został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku na 3 lata więzienia, SN podwyższył wyrok do 6 lat, osadzony m.in. w AŚ Warszawa-Mokotów, ZK w Koszalinie i Barczewie, 30 grudnia 1988 r. zwolniony warunkowo, w 1990 r. w wyniku rewizji nadzwyczajnej SN oczyścił go z zarzutów. W 1989 r. pracownik Spółdzielni Pracy Usług Wysokościowych Gdańsk (do 1987 SP Światlik). W 1990 r. pełnomocnik ministra spraw wewnętrznych ds. weryfikacji kadr SB, szef Delegatury UOP w Gdańsku (1990–1993): wykonując uchwałę Sejmu z 28 maja 1992 r. przekazał ministrowi spraw wewnętrznych Antoniemu Macierewiczowi akta TW „Bolka” dot. urzędującego Prezydenta RP Lecha Wałęsy; odwołany ze stanowiska przez (powołanego na miejsce A. Macierewicza) ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego, powtórnie szef Delegatury UOP w Gdańsku (1996–2000), od 2001 r. na emeryturze. Odznaczony przez prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2009). Od 2 stycznia 1989 do 27 stycznia 1990 r. rozpracowywany przez Inspektorat 2 WUSW w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Szakał”, Encyklopedia Solidarności, hasło opracowali Mirosława Łątkowska, Adam Borowski; [http://www.encysol.pl/wiki/Adam\\_Hodysz](http://www.encysol.pl/wiki/Adam_Hodysz) (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>7</sup> Kazimierz Jan Działocha (29 stycznia 1932) sędzia, Trybunał Konstytucyjny (1 grudnia 1985 – 1 grudnia 1993). W dniu 27 czerwca 1975 r. zarejestrowany w SSE Dep. I MSW przez Wydź. V Dep. I MSW pod nr 10780 w kategorii KO o ps. „Zychow”. Przekazany na stan Wydź. VIII Dep. I MSW, następnie 13 kwietnia 1976 r. przejęty przez Wydź. XI Dep. I MSW, a 11 czerwca 1987 r. przez Inspektorat 1 SB WUSW Wrocław. W latach 1982–1984 wielokrotnie sprawdzany w ewidencji operacyjnej Biura „C” MSW przez różne jednostki: Wydź. III KWMO Wrocław, Wydź. XI Biura „B” MSW, Wydź. III-1 WUSW Wrocław, Wydź. I Dep. I MSW, Wydź. II B[iura] O[chrony] R[ządu]. Z dniem 01 grudnia 1993 r. przeszedł w stan spoczynku.

Ppl Wr 310/09 zarządzenie z dnia 14 czerwca 2012 r., dotyczące Kazimierza Jana Działochy – prokurator IPN zarządził o pozostawieniu sprawy bez dalszego biegu wobec niestwierdzenia wątpliwości co do zgodności oświadczenia lustracyjnego z prawdą, zgromadzony materiał archiwalny nie jest wystarczający do skierowania wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego, Biuletyn Informacji Publicznej IPN; <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=dzia%C5%82ocha&idx=&katalogId=0&subpageKatalogId=3&pageNo=1&osobaId=27589&> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>8</sup> Cezary Gmyz, *Hodysz – Wallenrod z bezpieki*, „Rzeczpospolita” z 20 czerwca 2008.

<sup>9</sup> Sławomir Cenckiewicz, *Wybuch gazu, Grzegorowski i Wałęsa*, „Do Rzeczy” nr 33/184 16–21 sierpnia 2016 s. 30–31.

<sup>10</sup> Sąd Rejonowy w Gdańsku osk. Zbigniew Grzegorowski sygn., akt II K 174/05.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>12</sup> Loc. cit.

<sup>13</sup> Prokuratura Krajowa bada informacje Cenckiewicza. *Sprawa wybuchu gazu w Gdańsku z 1995*, PolskieRadio.pl 12 sierpnia 2016; <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1654473,Prokuratura-Krajowa-bada-informacje-Cenckiewicza-Sprawa-wybuchu-gazu-w-Gdansk-z-1995> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Cezary Gmyz, op. cit.

<sup>16</sup> Dorota Kania, Marcin Dzierżanowski, *Uran za teczki*, „Wprost” nr 7/2007 r., s. 32.

<sup>17</sup> Mjr Jerzy Frączkowski (ur. 10 stycznia 1946) w latach 1967–1974 służył w MO, następnie przeszedł do SB; od czerwca 1974 r. inspektor Wydz. III KW MO w Gdańsku, starszy inspektor (1975), po podziale Wydz. III na III i IIIA został kierownikiem sekcji w Wydz. IIIA (1978), kierownik sekcji w Wydz. V, zajmującym się opozycją w przemyśle (1981), z-ca kierownika Inspektoratu 2, czyli ekspozytury Biura Studiów MSW – jednostki zwalczającej kierownictwo podziemia (1983), kierownik Inspektoratu 2 (1989), naczelnik Wydziału Studiów i Analiz w Gdańskiej SB, czyli kontynuacji Inspektoratu 2 (1 listopada 1989 – 4 kwietnia 1990); Biuletyn Informacji Publicznej IPN; <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=fr%C4%85czkowski&idx=&katalogId=0&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=48986&> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>18</sup> Dorota Kania, Marcin Dzierżanowski, op. cit.

<sup>19</sup> Leszek Elas (ur. 15 maja 1957, Prochowice) ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, w 1986 r. ukończył także aplikację sędziowską. W latach 1984–1991 był pracownikiem naukowym Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. W latach 1991–2000 funkcjonariusz Urzędu Ochrony Państwa, w tym od roku 1997 – dyrektor Zarządu Śledczego Urzędu Ochrony

Państwa. W latach 2000–2002 był dyrektorem Biura Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Głównej Straży Granicznej. W późniejszym okresie pracował w przedsiębiorstwach telekomunikacyjnych, w tym w TP Internet sp. z o.o. oraz w Polkomtelu SA. W styczniu 2008 r. został powołany na funkcję komendanta głównego Straży Granicznej. Z funkcji tej został odwołany z dniem 10 kwietnia 2012 r., Leszek Elas, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek\\_Elas](https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek_Elas) (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>20</sup> Nowy Komendant Główny Straży Granicznej, portal MSWiA, 17 stycznia 2008 r.; <http://www.mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/5275,dok.html> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>21</sup> (dzp) „Gazeta Wyborcza” nr 135 z 9 czerwca 1992, s. 1.

<sup>22</sup> Andrzej „Słowik” Zieliński, *Skarżyłem się grobowi*, Wydawnictwo Grafik 2001, czy za: *Gangster wyznaje: „Zapłaciłem Wałęsie za ulaskawienie!” Czy były prezydent przyjął łapówkę?*, wrealu24.pl; <https://wrealu24.pl/index.php/polityka/1062-gangster-wyznaje-zaplacilem-walesie-za-ulaskawienie-czy-byly-prezydent-przyjal-lapowke> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>23</sup> *Śledztwo w sprawie ulaskawienia „Słowika”*, RMFFM 18 lutego 2001; <http://www.rmfm24.pl/fakty/news-sledztwo-w-sprawie-ulaskawienia-slowika,nId,179962> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>24</sup> Wojciech Wybranowski, *Gdy mafia wchodzi do Sejmu*, „Do Rzeczy” nr 17 z 21 kwietnia 2014.

<sup>25</sup> Prokuratura Okręgowa w Warszawie VI Ds 53/04.

<sup>26</sup> „Słowik” uniewinniony od zarzutu wręczenia łapówki, wp.pl 12 czerwca 2006 r.; <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Slowik-uniewinniony-od-zarzutu-wreczenia-lapowki,wid,8347265,wiadomosc.html> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>27</sup> Dorota Kania, Jacek Liziniewicz, *Mafia grała w ping-ponga w Palacu Prezydenckim*, „Gazeta Polska” nr 20 z 14 maja 2014.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Mieczysław Wachowski (ur. 21 grudnia 1950, Bydgoszcz) ukończył Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Bydgoszczy (1969), po czym podjął studia w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni, których nie ukończył. Następnie pracował w różnych zawodach: jako technik w Dyrekcji Rozbudowy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni (1972–1974), specjalista w Zakładzie Farb Okrętowych w Gdyni (1974–1976), kierownik sekcji w Zarządzie Portu Gdynia (1976–1978). Następnie pracował jako kierowca. Podjął współpracę z powstającą na Wybrzeżu opozycją, m.in. rozwijając drugoobiegowe czasopismo „Bratniak” (związane z Ruchem Młodej Polski, Mieczysław Wachowski, Wikipedia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Mieczysław\\_Wachowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Mieczysław_Wachowski) (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>30</sup> Sąd Rejonowy w Piasecznie osk. Mieczysław Wachowski II K 2467/08

<sup>31</sup> Biznesmen trafił do aresztu w związku z gigantycznymi wyłudzeniami dopłat do interwencyjnego skupu zbóż i kredytów preferencyjnych w 2000 r. Wyłudzeniami mieli kierować ustosunkowany politycznie zachodniopomorski magnat Zenon F. i tajemniczy Irakijczyk H.A. – przyjaciel dyplomatów Saddama Husajna i kilku polskich polityków (osobiste poręczenie za niego złożył w prokuraturze Mieczysław Wachowski; Adam Zadworny, H. w zbożu cd. – podejrzany znika, gazeta.pl, 10 grudnia 2002; <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,1204423.html> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>32</sup> *Mieczysław Wachowski zatrzymany*, wprost.pl, 19 stycznia 2007; <https://www.wprost.pl/kraj/100054/Mieczyslaw-Wachowski-zatrzymany.html> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>33</sup> *Z sądu. Mieczysław Wachowski prawomocnie uniewinniony*, wyborcza.pl, Łódź, 11 grudnia 2014; [http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,17118058,Z\\_sadu\\_Mieczyslaw\\_Wachowski\\_prawomocnie\\_uniewinniony.html](http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,17118058,Z_sadu_Mieczyslaw_Wachowski_prawomocnie_uniewinniony.html) (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>34</sup> Jarosław Jakimczyk, Tomasz Butkiewicz, *Wielka wyspa*, „Wprost” nr 26/2005, s. 24.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Fundacja Instytut Lecha Wałęsy; <http://www.ilw.org.pl/co-robimy/zespol> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>40</sup> Tomasz Słomczyński, *Mieczysław Wachowski szefem Instytutu Lecha Wałęsy. Zastąpi Piotra Gulczyńskiego*, „Dziennik Bałtycki”, 25 września 2014; <http://www.dziennikbaaltycki.pl/arttykul/3586971,mieczyslaw-wachowski-szefem-instytutu-lecha-walesy-zastapi-piotra-gulczynskiego,id,t.html> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>41</sup> *Czekanie na Wałęsę*, „Gazeta Wyborcza” nr 405 z 11 października 1990, s. 8.

<sup>42</sup> *Holendrzy oburzeni na Wałęsę*, „Gazeta Wyborcza” nr 392 z 27 września 1990, s. 7.

<sup>43</sup> Dorota Kania, Jerzy Targalski, Maciej Marosz, *Resortowe dzieci. Media*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2013 s. 317.

<sup>44</sup> (knysz), *Wałęsa czy Mazowiecki*, „Gazeta Wyborcza” nr 361 z 22 sierpnia 1990, s. 1.

<sup>45</sup> (roj), *Telefoniczna opinia publiczna. Na 70 telefonów 24 dotyczyły Lecha Wałęsy. Przeważają głosy przeciwników*, „Gazeta Wyborcza” nr 386 z 20 września 1990, s. 3.

<sup>46</sup> Adam Michnik, *Dlaczego nie*, „Gazeta Wyborcza” nr 418 z 27 października 1990, s. 6.

<sup>47</sup> (KL), *Wybrać Mazowieckiego*, „Gazeta Wyborcza” nr 401 z 8 października 1990, s. 2.

<sup>48</sup> Paweł Smoleński, *Niech podniosą ręce ci, którzy...*, „Gazeta Wyborcza” nr 414 z 23 października 1990, s. 8.

<sup>49</sup> Adam Michnik, *Wszystko to było jak czarny sen*, „Gazeta Wyborcza” nr 133 z 6 czerwca 1992, s. 24.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Jan Lityński, *Ograniczmy kompetencje IPN*, „Rzeczpospolita” z 20 czerwca 2008.

<sup>52</sup> Cezary Gmyz, *Cenckiewicz odchodzi z IPN*, „Rzeczpospolita” z 15 września 2008.

<sup>53</sup> Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy sygnatura akt V Ds. 10/10.

<sup>54</sup> pb, Magdalena Piejko, *Wdowa po Kiszczaku chciała sprzedać IPN-owi akta „Bolka”*, niezalezna.pl, 16 lutego 2016; <http://niezalezna.pl/76410-wdowa-po-kiszczaku-chciala-sprzedac-ipn-owi-akta-bolka> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>55</sup> *Zabezpieczyć dokumenty! Oświadczenie Sławomira Cenckiewicza w sprawie próby sprzedaży materiałów o „Bolku”*, Polonia Christiana pch24.pl, 17 lutego 2016; <http://www.pch24.pl/zabezpieczyc-dokumenty-oswiadczenie-slawomira-cenckiewicza-w-sprawie-proby-sprzedazy-materialow-o-bolku,41276,i.html> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>56</sup> Komunikat o włączeniu do zasobu archiwalnego IPN dokumentów dotyczących tajnego współpracownika pseudonim „Bolek”, Komunikaty IPN 20 lutego 2016; <http://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12224,Komunikat-o-wlaczaniu-do-zasobu-archiwalnego-IPN-dokumentow-dotyczacych-tajnego-.html> (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>57</sup> Anna Walentynowicz (ur. 15 sierpnia 1929, Równe – zginęła 10 kwietnia 2010, Smoleńsk) ukończyła 4 klasy szkoły powszechnej, we wrześniu 1939 r. straciła rodziców, a jedyne go brata Sowietci wywieźli na Wschód, przygarnięta przez sąsiadów, w 1941 r. przedostała się z nimi pod Warszawę. Od 1945 r. pracowała w gospodarstwie rolnym pod Gdańskiem, następnie w piekarni, w 1950 r. jako pakowaczka w Gdańskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego Amada, w latach 1950–1991 (z przerwami) jako spawacz, od 1966 r. suwnicowa w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; w I. połowie I. 50. przodowniczka pracy socjalistycznej (270 proc. normy). W pierwszej połowie 1951 r. była członkiem ZMP, delegatem na zjazd młodzieży socjalistycznej w Berlinie; następnie członek Ligi Kobiet, przewodnicząca LK w Stoczni, działaczka na rzecz praw pracowniczych. W grudniu 1970 r. uczestniczyła w demonstracji pod KW PZPR i siedzibą Polskiego Radia w Gdańsku, uczestniczka strajku w SG, przygotowywała posiłki. 25 stycznia 1971 r. uczestniczyła w spotkaniu w SG z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem. Od 1978 r. członek WZZ Wybrzeża, udostępniała mieszkanie na punkt kontaktowy, redaktor niezależnego pisma „Robotnik Wybrzeża”, kolporterka, współorganizatorka obchodów rocznic Grudnia ’70; wielokrotnie zatrzymywana na 48 godz., poddawana rewizjom.



7 sierpnia 1980 r. została zwolniona z pracy (5 mies. przed emeryturą), żądanie jej przywrócenia stało się 1. postulatem strajku w SG, który wybuchł 14 sierpnia 1980 r.; 16 sierpnia przywrócona, uczestniczka strajku w SG, 16 sierpnia (po zakończeniu przez Lecha Wałęsę strajku) z Aliną Pieńkowską zatrzymywała przy bramie nr 3 wychodzących ze Stoczni robotników i wzywała do kontynuacji strajku, następnie członek Prezydium MKS, sygnatariuszka Porozumień Sierpniowych; od września 1980 r. w „S”, członek Prezydium Komitetu Założycielskiego w SG, członek Prezydium MKZ w Gdańsku. 3 kwietnia 1981 r. w wyniku konfliktu z L. Wałęsą decyzją Prezydium KZ SG odwołana z Prezydium MKZ Gdańsk. Gość I KZD. W listopadzie 1981 r. sygnatariuszka Deklaracji Ideowej Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość. W październiku 1981 r. podczas spotkania z robotnikami w Radomiu dwóch funkcjonariuszy SB (we współpracy z TW „Karol”) podjęło próbę jej otrucia za pomocą leku Furosemidum.

W dniach 14–16 grudnia 1981 r. współorganizatorka strajku w SG, po pacyfikacji zatrzymana, 18 grudnia internowana w Ośr. Odosobnienia w Bydgoszczy-Fordonie i Gołdapi, w lipcu 1982 r. zwolniona. W sierpniu 1982 r. aresztowana pod zarzutem zorganizowania strajku w SG w grudniu 1981 r., osadzona w AŚ w Gdańsku, AŚ Warszawa-Mokotów i ZK w Grudziądzu, 30 marca 1983 r. skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Grudziądzu na 1 rok i 3 mies. więzienia w zawieszeniu na 3 lata; zwolniona z pracy. 16 grudnia 1983 r. ponownie aresztowana za próbę wmurowania (z Kazimierzem Świtoniem i Ewą Tomaszewską) tablicy upamiętniającej pacyfikację KWK Wujek, osadzona w ZK w Lublińcu, zwolniona w kwietniu 1984 r. ze względu na stan zdrowia; 18 lutego 1985 – 31 sierpnia 1986 r. inicjatorka i uczestniczka głódówki rotacyjnej w kościele Narodzenia NMP w Krakowie-Bieżanowie. Od 1988 r. organizatorka sympozjów „W trosce o Dom Ojczysty”. W 1989 r. przeciwniczka obrad Okrągłego Stołu. W 1989 r. współzałożycielka Fundacji Promocji Sztuki Sakralnej. W latach 1989–1997 współpracowniczka pisma „Poza Układem”. Od 1991 r. na emeryturze.

W 2000 r. odmówiła przyjęcia tytułu Honorowego Obywatela Gdańska. Odznaczona Medalem Wolności przyznawanym przez amerykańską Fundację Ofiar Komunizmu (2005), Orderem Orła Białego (2006).

Od 3 września 1978 do 27 stycznia 1990 r. rozpracowywana przez Wydz. IIIA/Inspektorat 2 KW MO/WUSW w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Suwnicowa” i „Emerytka”, Encyklopedia Solidarności, hasło opracowali Mirosława Łątkowska, Adam Borowski; [http://www.encysol.pl/wiki/Anna\\_Walentynowicz](http://www.encysol.pl/wiki/Anna_Walentynowicz) (dostęp 26 sierpnia 2016).

<sup>58</sup> Sławomir Cenckiewicz, *Anna Solidarność*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010.